Wydanie drugie

Rok XIII **Katowice, Czwartek dnia 27-go stycznia 1938 roku** **Nr 26**

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egzemplarza **10** groszy

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor naczelny: Edward Rumun. (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska. Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Redaktor odpow.: Jan Brzeski.

Redakcja: Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 350-85 po godz. 18-tej 304-26 i 308-78 Rękopisów nie zwraca się.

Administracja: Katowice, ul Kościuszki 15, ofic. II p. Telefon: 337-67, 350-85. P. K. O. Katowice 303.551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Reprezentacje: Chorzów: ul. Sienkiewicza 1, tel. 411-33. Bielsko: Nad Nprem 2, tel. 36-57. Lublinitz: ul. Ogrodowa 3. Cieszyn: Stary Targ 4, II p., tel. 14-86. Rybnik, ul. Gimnazjalna 8, tel. 11-37.

Abonament z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową miesięcznie **2 zł 50 gr** Przyjmują: Administracja, Reprezentacje. Poczta (listow.), Agenci i Kioski

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 łam — 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1.00 w tekście zł. 0.80, nekrologi do 100 m/m — zł 40.00, 100—200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0.60, ponad 200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0.80 — Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 łam — 56 m/m) zł 0.50 Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0.20 (dla poszukujących pracy zł 0.10, matrymonjalne zł 0.30).

Mordercę z lasku młocińskiego

ujęto we Lwowie

WARSZAWA. Trzymający opinię publiczną w wielkim napięciu pościg za mordercami z lasku młocińskiego doprowadził we wtorek wieczorem do aresztowania we Lwowie **Władysława Skwierawskiego.**

Skwierawski przybył do Lwowa prawdopodobnie 24 bm. i wynajął sobie mieszkanie u pewnej majorowej.

We wtorek udał się do sklepu radioaparatów „Philipsa", aby kupić aparat radiowy, oczywiście na raty po to, aby go następnie sprzedać za gotówkę i w ten sposób zaopatrzyć się w pieniądze.

W sklepie morderca przedstawił się za podkomisarza policji. Wybrał aparat, wartości 600 złotych i polecił odesłać go sobie do swego mieszkania. Aparat przyniósł osobiście właściciel sklepu na placu Mariackim, Mangel który poprosił Skwierawskiego o przedstawienie mu legitymacji podkomisarza policji.

Skwierawski oświadczył sprzedawcy, że nie może mu przedstawić legitymacji podkomisarza, gdyż policjantom nie wolno niczego kupować na raty. Przedłożył mu natomiast inną legitymację, gdzie w rubryce „zawód" figurowało — radio-telegrafista. Legitymacja wystawiona była 30 grudnia 1937 r.

RADIOTECHNIK NABRAŁ PODEJRZEŃ.

Rozmyślnie zepsuł aparat i oświadczył Skwierawskiemu, że zabierze go do sklepu, naprawi i natychmiast powróci z nim do mieszkania.

Sprzedawca radioaparatów udał się natychmiast do policji i podzielił się swymi podejrzeniami z kierownikiem komisariatu kom. Świtalskm, podając dokładny rysopis klienta.

Zaalarmowana policja rozpoczęła natychmiast pościg. Okazało się, że przed przybyciem policji

SKWIERAWSKI OPUŚCIŁ SWOJE MIESZKANIE I ZNIKŁ.

Na ślad potwornego mordercy natrafiono w hotelu „Polonia". Jednak i tutaj go nie zastano, gdyż bezpośrednio przed zjawieniem się policji Skwierawski odjechał inną taksówką w nieznanym kierunku. W pokoju w hotelu „Polonia"

ZNALEZIONO JEDYNIE BUCIKI,

zapomniane przez zbrodniarza. Policja słusznie przypuszczała, że morderca nie będzie chciał zostawić żadnych śladów po sobie i że zaryzykuje powrót po bucik.

O niebywałym sprycie przestępcy świadczy, że gdy wywiadowcy policyjni odkryli pierwsze ślady, Skwierawski już wiedział o tym i ułożył

MISTERNY PLAN UCIECZKI ZE LWOWA.

Wsiadł on do taksówki i kazał się wieźć różnymi ulicami dla zmylenia pościgu. Następnie z taksówki wysiadł i poszedł piechotą.

Zaalarmowano wszystkie posterunki policyjne w mieście. Wydział śledczy zorganizował także

POŚCIG NA WSZYSTKICH SZOSACH

prowadzących ze Lwowa.

Tymczasem Skwierawski zmienił taksówkę i zaczął znów jeździć po mieście. W pewnym momencie w pobliżu hotelu wysiadł z auta i posłał napotkanego na ulicy chłopca po pantofle. Sam czekał na ul. Kazimierzowskiej.

Wywiadowcy byli już w hotelu Posłańca zatrzymano. Następnie chłopak pod osłoną policji udał się na ul. Kazimierzowską i podszedł do Skwierawskiego.

Kilkunastu wywiadowców z rewolwerami gotowymi do strzału zaatakowało mordercę. Po krótkiej walce

ZBRODNIAPZ ZOSTAŁ OBEZWŁADNIONY I ZAKUTY W KAJDANY.

O godz. 20-ej min. 30 potwornego zbrodniarza sprowadzono do wydziału śledczego.

Podczas rewizji znaleziono przy nim bilety wizytowe na nazwisko Tadeusza Dowańskiego, podkomisarza policji oraz bilety wizytowe na nazwisko Władysława Skwierawskiego, również podkomisarza policji.

Obydwa morderca po tygodniowej ucieczce, ścigany nieustannie przez policję, jest całkowicie

WYCZERPANY I ZŁAMANY FIZYCZNIE.

Wczoraj o godz. 3-ej pod silną eskortą

SKWIERAWSKIEGO PRZEWIEZIONO DO WARSZAWY,

gdzie niezwłocznie poddany będzie badaniom.

Tymczasem na terenie Warszawy władze policyjne odniosły również sukces, gdyż

UDAŁO IM SIĘ USTALIĆ WSZYSTKIE OKOLICZNOŚCI,

pozostające w związku z ohydną zbrodnią „upiora Warszawy".

Znaleziono pomiędzy ulicami Prużańską i Kwiatową na Mokotowie na częściowo opankanionych wysokimi płotami, niezabudowanych placach zdartą z ciała ofiary, skrwawioną i zbrukaną błotem odzież. Znalazła ją dozorczyni sąsiedniego ogrodu Kazimiera Flera i zawiadomiła niezwłocznie policję.

W świetle tych odkryć, staje się jasne, że morderca jedynie w tym celu zdarł ze swej ofiary odzież, aby zasugerować władzom w razie ujawnienia zbrodni, że morderstwo miało charakter rabunkowy i głównym jego celem była grabież ubrania i pieniędzy.

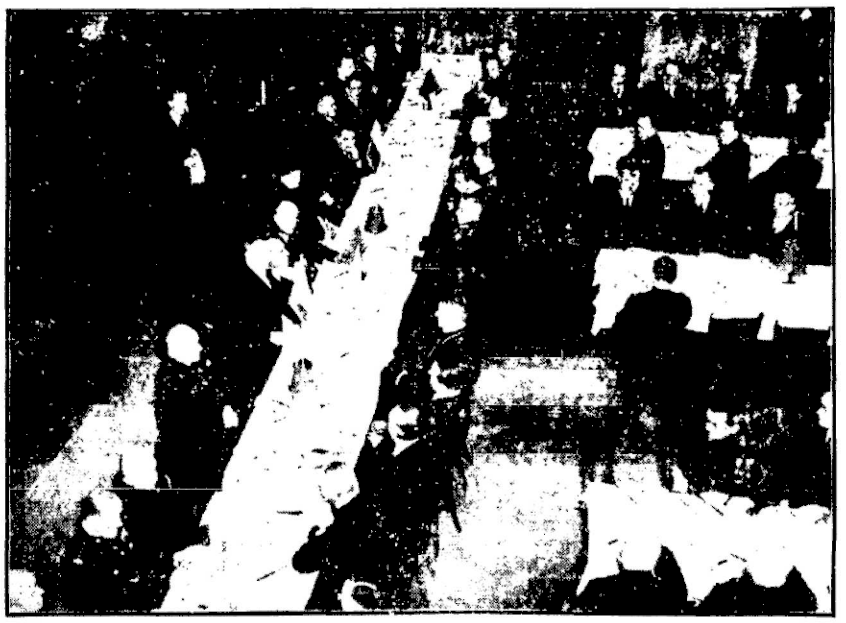

W związku z uroczystością „Opłatka Powstańczego, czego opis podaliśmy we wczorajszym numerze „Polski Zachodniej", przynosimy dziś zdjęcie z tej miłej, tradycyjnej uroczystości. Zdjęcia dokonano podczas przemówienia P. Wojewody Grażyńskiego, którego widzimy na zdjęciu w środku stołu honorowego (po lewej stronie).

Kartofle, ryby i marmelada

podstawą jadłospisu samowystarczalnych Niemiec

BERLIN. W jednej z ostatnich pogadanek radiowych stanu żywicielskiego, była mowa o dostosowaniu wyżywienia poszczególnych jednostek do obecnych samowystarczalnych dążeń narodu niemieckiego. Prelegent oświadczył, że gospodarka rolna wypełniła swój obowiązek. Obecnie zadaniem gospodyń jest sharmonizowanie jadłospisu z ogólną sytuacją żywnościową. W pewnych wypadkach może się okazać konieczne wyrzeczenia się zakorzenionych przyzwyczajeń. Naogół biorąc, w roku bieżącym obowiązują podobne wytyczne, co w roku zeszłym. Podstawą wyżywienia muszą być w jeszcze większym stopniu kartofle, które, jak wiadomo, są w tym roku w szczególnej obfitości. Oszczędnie natomiast należy obchodzić się z chlebem. Dotyczy to zwłaszcza pieczywa pszennego. Gospodyniom zaleca się szerokie stosowanie ciepłej wieczerzy. Dążyć należy do dalszego zmniejszenia spożycia wieprzowiny. Wartościowym produktem, mogącym zastąpić mięso, jest przede wszystkim ryba. Dużo białka zawiera twaróg. Jarzyny niemieckie zgromadzono w wystarczającej ilości, chociaż naturalnie mniej niż jesienią.

Konieczność oszczędnego używania tłuszczów nie jest rzeczą nową. Do smarowania chleba używać można marmelady, produkowanej obecnie w zwiększonej ilości. Zapasy jaj poważnie zeszczuplały po ostatnich świętach.

Pogoda na czwartek

Po krótkotrwałych rozpogodzeniach ponownie przejście do typu pogody o zachmurzeniu zmiennym miejscami przelotny deszcz Nocą gdzieniegdzie przymrozki dniem temperatura od 2 st na wschodzie i do 5 st na zachodzie kraju

Troje rabusiów drogowych ujęła policja

WARSZAWA. W związku z napadami rabunkowymi na szosie Radzymin — Wyszków policja zarządziła patrolowanie szos. W nocy ok. godz. 1-ej patrol policyjny złożony z trzech policjantów natknął się pod Radzyminem na jednokonny wóz, którym jechało dwóch mężczyzn i kobieta. Policjanci zatrzymali jadących.

W czasie rewizji znaleziono u nich różne złodziejskie narzędzia, oraz nóż sprężynowy. Jak się okazało, rabusie terroryzowali nożem spotykanych na szosie kupców. Odprowadzono ich na posterunek PP. w Radzyminie.

Po pewnym czasie pozostałych dwóch policjantów spostrzegło dwóch osobników, ukrywających się w krzakach przy szosie, którzy na widok policji dali w jej kierunku kilka strzałów i poczęli uciekać [illegible]. Oni również z karabinów za uciekającymi, nie raniąc nikogo, a potem poczęli ścigać uciekających. Pościg nie dał wyników.

Przyprowadzonymi do aresztu okazali się: Marian Obiński, Czesław Lipowski i jego żona Bronisława. Przyznali się oni do dokonywania rabunków na szosach.

Ustalono, że bandytami, którzy strzelali do policjantów są: Wacław Leontyf, znany pod pseudonimem „Kapusta" i Stanisław Zacierkowski, znany pod pseudonimem „Bożenek".

Banda dokonywała rabunków na kupcach z Ostrowia Mazowieckiego, z Białegostoku i innych miast prowincjonalnych, którzy przewozili towary do Warszawy.

Za zbiegłymi zarządzono pościg.

LUDNOŚĆ WŁOCH

MEDIOLAN. W dniu 31 grudnia 1937 roku Włochy liczyły 43.578.000 mieszkańców. W r. 1937 zawarto 374.473 małżeństw, tj. o 63.651 więcej, niż w 1936. Urodzeń było 984.806 (o 29.683 więcej), zgonów 609.581 (o 26.978 więcej).

GOGA ROZWIĄŻE PARTIĘ SOCJALISTYCZNĄ

CZERNIOWCE. W związku z ostatnimi aresztowaniami wśród socjalistów prasa pisze, iż w kompetentnych kołach politycznych mówi się o tym, że partia socjaldemokratyczna w Rumunii ulegnie rozwiązaniu. Również rozwiązane mają być związki zawodowe, jak to zapowiedział niedawno w jednym ze swych przemówień minister pracy Cuza.

Zorza polarna nad całą Europą!

WARSZAWA. Zjawisko zorzy polarnej obserwowane było wczoraj niemal w całych północnych Włoszech i w Norwegii. Miasto Rjukan w departamencie Telemark było „oświetlone" zorzą polarną, tak że było widno niemal jak w dzień. W Portugalii, gdzie zjawisko to obserwowano po raz pierwszy od lat 40-tu, w Belgii, gdzie widziane było na całym wybrzeżu, budząc żywy niepokój wśród rybaków, w Holandii, we Francji, zarówno północnej jak i południowej. Depesze nadchodzące z Holandii donoszą, że zjawisko zorzy polarnej wywołało zaburzenia w komunikacji telegraficznej na skutek wpływów prądów magnetycznych.

KRAKÓW. Niezwykłe zjawisko zorzy polarnej krakowskie obserwatorium astronomiczne zaobserwowało we wtorek trzykrotnie. Pierwsze zjawisko skończyło się o godzinie 21.18, drugie trwało od godz. 21.31 — 22.12, a więc pełnych 42 minut, wreszcie trzecie zaczęło się o godz. 22.35, zanikając powoli po godz. 23. Przez cały czas jednak była nad północną częścią nieba duża jasność. Zjawisko było wyjątkowo dużą zorzą polarną, niezmiernie rzadko zdarzającą się w takich rozmiarach i bardzo urozmaiconą, bowiem w ciągu trzech kolejnych zjawisk zachodziły t. zw. draperia zorzy polarnej i promienie i słupy w kolorach najrozmaitszych od seledynowego do silnej czerwieni, przy czym o godz. 21.45 natężenie zorzy było tak silne, że swobodnie można było przy jej świetle odczytać zegarek, a światło gwiazd niknęło zupełnie na jasnym tle nieba.

KTO WYGRAŁ MILION

WARSZAWA. W czasie IV klasy loterii państwowej nastąpił punkt kulminacyjny — ciągnienie premii w wysokości jednego miliona zł. Szczęśliwy los 17270 sprzedany został w jednej z małych kolektur w Małopolsce zachodniej.

WYBUCH BADANYCH GRANATÓW

PARYŻ. W laboratorium municypalnym w Ville Juif wydarzyły się wkrótce po godz. 10 rano dwie eksplozje w odstępie kilku minut. Według pierwszych niesprawdzonych jeszcze danych z powodu wybuchu zginęło około 10 osób. Wszystkie szyby w sąsiednich domach wyleciały. Ponad domem, gdzie mieściło się laboratorium, przez dłuższy czas unosiły się wielkie kłęby dymu. Odgłos wybuchu słychać było w odległości kilku kilometrów. Eksplozja nastąpiła w chwili badania granatów znalezionych podczas rewizji dokonanych w lokalach, należących do terrorystycznej organizacji Csar. W chwili wybuchu w laboratorium znajdowało się dwóch policyjnych fotografów, dziennik laboratorium, chemik wojskowy oraz 10 żołnierzy. Prawdopodobnie wszyscy zginęli. Na miejsce wypadku przybył prefekt policji i saperzy.

Zmiana w wileńskim O. Z. N.

WARSZAWA (tel. wł.) Echo głośnego już wystąpienia generała Żeligowskiego zatacza coraz szersze kręgi również poza gmachem sejmowym. Jak wiadomo, dnia 23 bm. ukazało się w prasie wileńskiej oświadczenie inż. Stanisława Perzanowskiego, solidaryzujące się z generałem Żeligowskim. Dnia 25 bm. ukazał się oficjalny komunikat, podpisany przez szefa O. Z. N. generała Skwarczyńskiego, dezawuujące oświadczenie inż. Perzanowskiego, stwierdzając, iż inż. Perzanowski nie był upoważniony do składania tego rodzaju oświadczeń w imieniu OZN. i zapowiadający wyciągnięcie konsekwencji w stosunku do inż. Perzanowskiego. Równocześnie inż. Perzanowski zawieszony został przez szefa OZN. w swoich czynnościach przewodniczącego okręgu wileńskiego organizacji wiejskiej OZN.

Wczoraj u szefa OZN. generała Skwarczyńskiego, który bawił w Wilnie, zjawił się inż. Perzanowski, składając rezygnację ze stanowiska przewodniczącego okręgu wileńskiego organizacji wiejskiej OZN. Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego przyjął rezygnację, powołując tymczasowo na to stanowisko prof. Staniewicza.

Z KOMISJI BUDŻETOWEJ SENATU

WARSZAWA. Komisja budżetowa Senatu obradowała w środę nad budżetem ministerstwa poczt i telegrafów.

DR. NAKONIECZNIKOFF-KLUKOWSKI WICEMINISTREM SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

WARSZAWA. Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował wojewodę warszawskiego p. dra Bronisława Nakoniecznikoff-Klukowskiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych a podsekretarza stanu w Ministerstwie spraw wewnętrznych p. Jerzego Paprockiego wojewodą warszawskim.

Z POBYTU WICEMINISTRA SCHLEGELBERGERA W POLSCE.

WARSZAWA. Wczoraj w godzinach przedpołudniowych sekretarz stanu ministerstwa sprawiedliwości Rzeszy prof. Schlegelberger oraz towarzyszące mu osoby śniadaniem.

O godz. 18.15 sekretarz stanu prof. Schlegelberger odjechał do Krakowa, gdzie goście zagraniczni zabawią przez dzień dzisiejszy.

POTWORNA ZBRODNIA.

TORUŃ. W lasku w pobliżu ulicy Koszarowej dokonano morderstwa na osobie 17-letniej Zofii Grodzkiej. Znaleziono ją bez życia z uderzeniami gardłem. Wkrótce potem na podwórzu nieruchomości, w której mieszkają rodzice Zofii Grodzkiej przy ul. Koszarowej, znaleziono zwłoki 20-letniego Zygmunta Stawskiego z roztrzaskaną głową.

Wszczęte natychmiast energiczne dochodzenia doprowadziły do ujęcia sprawcy obu morderstw. Jest nim 21-letni Teodor Zieliński.

7-miu zbiegów błąka się po morzu Karaibskim

PARYŻ. Z kolonii ciężkich robót na wyspie Diabelskiej (francuska Gujana) uciekło siedmiu więźniów.

Jak udało im się owładnąć małą żaglówkę „Belle" — nie wiadomo. W tydzień później przybyli oni do wybrzeży św. Trójcy, wyspy angielskiej, położonej o 600 mil angielskich od Gujany.

Tu mieszkańcy Port d'Espagne, pożywili ich i opatrzyli im rany. Zbiegowie od czterech dni nie mieli już pożywienia. O tym, co przeszli podczas tej drogi, mówił ich wygląd i łachmany. Ponieważ Anglicy nie pozwolili im pozostać na wyspie św. Trojcy, zbiegowie ruszyli dalej w stronę Kanału Panamskiego, zamierzając przepłynąć jeszcze 700 mil angielskich.

Czy im się to uda, czy mała łupina, w której płyną, wytrzyma jeszcze jedną taką podróż? — trudno przesądzać.

Niezwykła ucieczka zbiegów zainteresowała dziennikarzy, którzy już teraz projektują wycieczki jachtami na morze, aby spotkać ich podczas drogi i na pewnym odcinku odbrzymiej trasy odbyć drogę wspólnie. Jeden ze zbiegów nosi się z projektem opisania tej niezwykłej podróży.

Zbiegowie nabyli dużego doświadczenia żeglarskiego, chociaż czterech z nich nigdy przedtem nie miało do czynienia z morzem jako żeglarze.

Mają oni nadzieję, że swoim niezwykłym wyczynem zyskają złagodzenie stosunku do nich władz wymiaru sprawiedliwości. Natychmiast po dotarciu do celu podróży zamierzają rozpocząć starania o ułaskawienie.

Straszliwy wybuch amunicji skonfiskowanej francuskim terorystom

13 osób rozszarpanych w strzępy

PARYŻ. W środę w południe Paryż został wstrząśnięty wiadomością o straszliwym w skutkach wybuchu w magazynie broni i amunicji oraz w laboratorium pirotechnicznym w Villejuive. W laboratorium tym pod kierownictwem znanego pirotechnika inż. Klingera, którego nazwisko było ostatnio często wymieniane, prowadzono badania broni i amunicji skonfiskowanej w magazynach terorystycznej organizacji „Csar". Wczoraj na podwórze zajechały dwa samochody ciężarowe, które miały odtransportować do magazynów wojskowych zbadaną już amunicję. Kilku fotografów dokonywało zdjęć momentu przenoszenia materiałów wybuchowych do samochodów.

W pewnej chwili na skutek nieostrożności robotników jedna ze skrzyń upadła na ziemię. Nastąpiła straszliwa eksplozja wszystkich skrzyń. Z trzynastu ludzi znajdujących się w pobliżu nikt nie ocalał. Oficer sześciu żołnierzy i szoferzy zostali rozerwani na strzępy. — Szczątki ich siła wybuchu wyrzuciła nawet poza ogrodzenie ogrodu, w którym mieści się laboratorium.

Inżynier chemik, portier i jeden z żołnierzy ocaleli, gdyż na chwilę przed eksplozją oddalili się. Siła wybuchu była tak wielka, że w promieniu półtora kilometra wyleciały wszystkie szyby w okolicznych domach.

Władze prowadzą śledztwo.

Ostatnie wiadomości sportowe.

DZIŚ MECZ HOKEJOWY POGOŃ — CZARNI (LWÓW)

Dziś we czwartek odbędzie się na sztucznym torze łyżwiarskim w Katowicach ciekawy mecz hokejowy pomiędzy katowicką Pogonią a mistrzem okręgu lwowskiego Czarnymi. Spotkanie to odbędzie się o godz. 20,15. Mecz zapowiada się bardzo ciekawie i pozwoli sprostatować formę obydwu drużyn przed mistrzostwami Polski.

SESJA RADY LIGI OTWARTO.

GENEWA. Wczoraj o godz. 11 otwarta została setna sesja Rady Ligi Narodów, która zebrała się na posiedzeniu poufnym pod przewodnictwem delegata Iranu Adle. Na wstępie Rada zatwierdziła porządek dzienny bieżącej sesji.

SĄDY DORAŹNE NA LITWIE

RYGA. Prasa kowieńska podaje, że z powodu wielkiego wzrostu przestępczości na Litwie rozważany jest projekt wprowadzenia sądów doraźnych dla spraw o zabójstwo w celach rabunkowych.

CZESI OBNIŻYLI POMOC DLA BEZROBOTNYCH

PRAGA. Tegoroczna pomoc dla bezrobotnych w Czechosłowacji została bardzo zredukowana. Ze wszystkich stron dochodzą o nędzy, panującej wśród bezrobotnych, których łącznie z rodzinami jest ponad półtora miliona.

Całe społeczeństwo bierze udział — w zbiórce na pomoc dzieciom i młodzieży!

Wstrząsające ślubowanie starca

Ks. Hlinka przyrzeka do końca życia walczyć o umowę Pittsburską

BRATISŁAWA. Słowackie stronnictwo ludowe urządziło w Żilinie wielką manifestację, w której wziął udział ks. Hlinka i kilku jego wybitnych współpracowników. Ks. Hlinka wygłosił obszerne przemówienie, w którym oświadczył m. in.: Naród słowacki nigdy nie zrzeknie się swej odrębności narodowej i autonomii zagwarantowanej mu w umowie Pittsburskiej i będzie walczył do zupełnego zwycięstwa o jej zrealizowanie. Ślubuję wam na schyłku mego życia, że do ostatniego tchu będę walczyć o umowę Pittsburską i wzywam wszystkich Słowaków: Wytrwajcie w walce!

Po przemówieniach redaktora Macha i posła Surowjaka, którzy zapowiadali rozwinięcie wszystkich sił narodu słowackiego w walce z jego nieprzyjaciółmi, manifestację zakończono wielkimi owacjami na cześć ks. Hlinki i odśpiewaniem hymnów słowackich.

Włoski apetyt na Egipt

Stosunki między Włochami a Anglią w obecnej chwili nie układają się pomyślnie. Włochy, jak wiadomo, rozpętały w świecie arabskim kampanię przeciw wielkim państwom kolonialnym Anglii i Francji. Włochy pragną wszczepić w te ludy przekonanie, że są protektorami Islamu. Akcja włoska widoczna jest w posiadłościach francuskich w Północnej Afryce, a

SIECI PROPAGANDY RZĄDU WŁOSKIEGO OBEJMUJĄ W OBECNEJ CHWILI RÓWNIEŻ PALESTYNĘ I EGIPT.

Słynną już jest na świecie wojna radiowa włosko-angielska wszczęta przez Włochy, a mianowicie przez stację nadawczą w Bari. Dysponuje ona wybitnym. siłami arabskimi, śpiewakami, prelegentami i informuje swoich słuchaczy w duchu wybitnie nieprzyjaznym dla Anglii. Propaganda włoska dostarcza ludności arabskiej tanich aparatów radiowych, posługując się niemi jednak można słuchać wyłącznie tylko stacji w Bari.

Anglia znosiła w spokoju powietrzną ofensywę włoskiego radia. Radio angielskie stało na stanowisku, że zadaniem jego jest jedynie informować i bawić, propaganda natomiast nie jest czynnością odpowiadającą prawdziwemu dżentelmenowi, który powinien operować faktami, a nie narzucać opinii i poglądów. Obecnie jednak radio angielskie wyprowadzone zostało z równowagi radiową propagandą włoską i zorganizowało w stacji w Deventry prelekcje i produkcje arabskie. Dotąd jednak nie stanęły one na wyżynie konkurencji włoskiej, jak to stwierdza sama krytyka angielska i arabscy słuchacze tych produkcji.

PROPAGANDA WŁOSKA W EGIPCIE PROWADZONA JEST W SPOSÓB INTENSYWNY I KOSZTOWNY.

Obok propagandy radiowej czynni są na miejscu specjalni bardzo aktywni agitatorzy. Fakt istnienia w Egipcie licznej kolonii włoskiej, liczącej przeszło 60 tys. głów, barczo w zasadzie ułatwia tę akcję. Jednakowoż w zestawieniu z złożonymi środkami i możliwościami, rezultaty całej tej działalności nie są zbyt wielkie.

KOLONIŚCI WŁOSCY SĄ W EGIPCIE NIE POPULARNI.

Większa część dróg politycznych i wyznaniowych w Egipcie zarówno wafdyści jak monarchiści, koptowie jak muzułmanie odnoszą się nieufnie do akcji włoskiej.

Przyczyny tego stanu rzeczy są zrozumiałe. Podbój Abisynii musiał podziałać ujemnie na opinię w Egipcie. Odłączenie koptyjskiego kościoła w Abisynii od kościoła w Egipcie, musiało nastroić nieprzychylnie sfery duchowne tego wyznania i wiernych. Wydalenie misjonarzy wysłanych z muzułmańskiego uniwersytetu w El Azhar odbiło się nieprzychylnym echem wśród ludności muzułmańskiej. Polityka silnej ręki uprawiana przez Włochy w świeżo podbitej Abisynii musi oddziałać ujemnie na Egipt, oddalony zaledwie o 1000 mil angielskich od Abisynii.

UWAGA ZWRACA SIĘ NA GRANICĘ MIĘDZY EGIPTEM A POSIADŁOŚCIAMI WŁOSKIMI W LIBII.

Przebiega ona przez pustynię kompletnie bezludną, poza nielicznymi beduinami ze sekty Senussi i poza strażnikami granicznymi z obu stron. Po stronie włoskiej granica jest odrutowana, a mimo to ustawicznie przechodzą po przez nią do Egiptu wiadomości o ruchach wojsk włoskich i funkcjonowaniu włoskiego wywiadu. Zdarza się często, że spotyka się przebranych oficerów włoskich po stronie egipskiej. Fakty te w miarę możności utrzymywane są w tajemnicy, gdyż po stronie egipsko-angielskiej rozwija się analogiczną działalność. W Kairze i Aleksandrii bawi wielka ilość młodych, bardzo opalonych Anglików, oddających się rzekomo rozmaitym cywilnym zajęciom. Mówią, że są to fukcjonariusze wywiadu angielskiego — i wiadomo również, że oficerowie angielscy pracują intensywnie nad reorganizacją armii egipskiej, aby mogła sprostać wszelkim możliwościom Z nad granicy włosko-egipskiej nadchodzą ustawicznie

WIEŚCI O KONCENTRACJI ZNACZNYCH SIŁ WŁOSKICH.

W samym Egipcie ludzie poinformowani twierdzą, że wśród kolonii włoskiej znajduje się 20 tys. dobrze uzbrojonych mężczyzn, a więc poniekąd żołnierze w cywilu.

Wszystkie te czynniki wpływają na obniżenie popularności włoskiej w Egipcie i sprawiają, że kosztowna propaganda rządu rzymskiego nie wydaje większych rezultatów. Przykład podboju Abisynii i rządów silnej ręki uprawianych w tym kraju stanowi ostrzeżenie dla ludności egipskiej. Ruchy wojskowe, sianie wewnętrznych zamieszek, aktywność wywiadu włoskiego, każą Egipcjanom obawiać się o swój spokój i bezpieczeństwo i spoglądać coraz wyraźniej i intensywniej w stronę Anglii.

Na zdjęciu naszym grupa młodzieży polskiej z pośród Polonii w Budapeszcie, która podczas przyjęcia dyplomatycznego, wydanego przez posła R. P. min. Orłowskiego, wykonała udatnie szereg polskich tańców ludowych, zdobywając sobie powszechne uznanie. Grupa ta wystąpiła w barwnych strojach ludowych.

Reprodukujemy podobiznę prof. dr Edmunda Bulandy, obranego jednomyślnie rektorem Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

„Berliner Tageblatt" atakuje Instytut Bałtyki

Żywy niepokój i niezadowolenie niektórych czynników niemieckich budzi bogata działalność badawczo-naukowa i wydawnicza Instytutu Bałtyckiego, a szczególnie współpraca z uczonymi zagranicznymi w czasopiśmie „Baltic and Scandinavian Countries", redagowanym w języku angielskim. Zadaniem tego czasopisma jest informowanie naukowych sfer zagranicznych o sprawach bałtyckich z punktu widzenia polskiego z specjalnym uwzględnieniem historii, geografii i spraw gospodarczych. To samo zadanie w stosunku do opinii spełnia kwartalnik Jantar, ukazujący się od marca 1937.

Obserwując żywe przejawy działalności Instytutu Bałtyckiego „Berliner Tageblatt" dał wyraz swemu niezadowoleniu, pisząc, że „Instytut Bałtycki" w Gdyni, który według wszelkiego prawdopodobieństwa jest popierany względnie subwencjonowany przez rząd polski, a pozostaje w bliskim pokrewieństwie duchowym pod względem szowinizmu (?) z Polskim Związkiem Zachodnim, miał ostatnio wydać w języku angielskim dwa nowe dzieła poświęcone Prusom Wschodnim. „Tendencję tych dzieł — kończy „Berliner Tageblatt" nie trudno przewidzieć"

Ten atak ze strony niemieckiej, skierowany przeciw „Instytutowi Bałtyckiemu", jest nie pierwszym i nie ostatnim.

Ameryka — kraj dziwaków

Ameryka jest krajem oryginałów i dziwaków. Ponieważ tamtejsza prasa poświęca każdemu z nich wiele uwagi, więc nic dziwnego, że bardzo wielu czytelników wymyśla coraz nowe dziwactwa, byle tylko zwrócić na siebie uwagę dziennikarzy i byle tą drogą stać się „sławnymi".

Obecnie do rzędu dziwaków, o których rozpisują się amerykańskie gazety przybył nowy. Jest nim ksiądz Izrael Noe z Memphis. Ten to ksiądz o tak oryginalnym nazwisku i imieniu, działający w miejscowości o nie mniej oryginalnej nazwie, zdecydował się jeszcze i na oryginalny sposób życia.

Przed rokiem mniej więcej rozpoczął w kazaniach swych do wiernych rozgłaszać, że ludzie zbyt wielką wagę przywiązują do jedzenia. Szczególnie gwałtownie atakował tych, którzy spożywają mięso. Jego zdaniem spożywanie mięsa przez ludzi prowadzi do upadku obyczajów i zwiększenia przestępstw.

Wreszcie po całej serii takich kazań oznajmił, że tytułem przykładu, postanowił sam osobiście zaprzestać spożywania mięsa a jedynie będzie pijał sok pomarańczowy. Słowa dotrzymał i rzecz ciekawa nie zaobserwowali lekarze u niego upadku sił Zachęcony tym wynikiem oryginalny ksiądz obecnie poszedł jeszcze dalej. — Oświadczył, że zaprzestaje w ogóle przyjmowania pokarmów a zadowalać się będzie tylko płynami.

Snoby amerykańskie z napięciem oczekują, jak się skończy to dziwactwo. Ksiądz twierdzi, że czuje się doskonale.

ZASŁUŻONY GENERAŁ KONA W WIĘZIENIU

PARYŻ. Stan zdrowia gen Dusseigneura, prezesa organizacji samoobrony antykomunistycznej budził w ostatnich dniach niepokój Gen. Dusseigneur, który w czasie wojny światowej jako lotnik odniósł kilkakrotnie ciężkie rany, cierpiał oddawna na rany w jelitach W ostatnim tygodniu w więzieniu generał miał dwa razy krwotok wewnętrzny W niedzielę wieczorem gen Dusseigneur wskutek tych krwotoków przeniesiony został z więzienia t zw. Sante do szpitala więziennego w Fresnes Prasa prawicowa domaga się całkowitego wypuszczenia generała na wolność podkreślając, że żaden z dotychczasowych aresztowanych uczestników organizacji Csar, oskarżonych o udział w morderstwach politycznych, ćwiczenia z bronią, czy też w organizowaniu tajnych arsenałów nie obciążał bezpośrednio gen Dusseigneura i nie stwierdził aby istniał bezpośredni kontakt między tymi zbrodniczymi aktami a generałem

PRAWDZIWY RAJ

MOSKWA. Tichookeanskaia Prawda", utyskując na ciężkie warunki bytu robotników leśnych pisze że w rejonie Kur-Urmijskim (Dalecki Wschód) robotnicy są rozlokowani w barakach brudnych, zimnych, pozbawionych pościeli Zarząd baraków oświadcza cynicznie, że pościeli nie ma i nie będzie W pobliżu baraków nie tylko nie ma żadnej jadłodalni lecz nawet żadnego sklepiku z produktami i robotnicy zmuszeni są chodzić 3 km do najbliższego sklepiku, gdzie otrzymują chleb na pół surowy Niektórzy robotnicy nie otrzymali jeszcze zapłaty za pracę w ubiegłym roku O tym wszystkim wiadomo rejonowemu komitetowi partyjnemu, lecz żadnych kroków w kierunku polepszenia bytu robotników nie podjęto

Co Wy na to?

Amerykańska odprawa

W związku ze znanym wystąpieniem prezydenta Stanów Zjednoczonych A. P. — Roosevelta przeciwko ustrojowi totalnemu, prasa niemiecka przeprowadziła przed niedawnym czasem zorganizowaną kampanię przeciwko prezydentowi, opisując w najczarniejszych kolorach stosunki socjalne w Stanach Zjednoczonych. Organ ministra propagandy dra Goebbelsa „Der Angriff" zamieścił niedawno depeszę, w której pisze, że „65 tysięcy ludzi głoduje i marznie na ulicach Cleveland" — rzekomo z powodu niedostatecznych zarządzeń rządu federalnego.

Rewelacja ta spotkała się oczywiście z natychmiastową reakcją ze strony prasy amerykańskiej, a nawet prasy polskiej wychodzącej na ziemi amerykańskiej. Oto co pisze „Monitor" z Clevelandu:

„Pisma berlińskie głoszą, że 65 tysięcy ludzi w Cleveland przymiera głodem. Niejeden z nas zistów chciałby to mieć na obiad w niedzielę, co ci „przymierający" jedzą w każdy dzień tygodnia."

Pewnie, bo wiadomo przecież ile to najrozmaitszych „ersatzów" wymyślono już w hitlerowskich Niemczech: kiełbasy z krabów, czekoladę z wanilii itp. A ile jest jeszcze rozmaitych nieużytków, z których można będzie fabrykować środki żywności!

Pamiętamy, że Charlie Chaplin w filmie „Gorączka Złota" zjadł własne buty z makaronem ze sznurowadeł. Kto wie, czy uczeni niemieccy nie umieliby z takich butów zrobić n. p. befsztyka po tatarsku...?

Z dn'a

W czterolecie polsko-niemieckiego paktu nieagresji

W związku z czwartą rocznicą zawarcia polsko-niemieckiego paktu nieagresji, dokonanego 26 stycznia 1934 zamieszcza „Gazeta Polska" artykuł wstępny pt. „Geneza historycznego przełomu" pióra cenionego publicysty p. Kazimierza Smogorzewskiego, berlińskiego korespondenta wspomnianego pisma.

Obszerne wywody, oświetlające w sposób interesujący przyczynowy rodowód polsko-niemieckiego paktu kończy p. Kazimierz Smogorzewski następująco:

„Cztery lata mija właśnie od daty, w której Rzesza niemiecka i Rzeczpospolita polska postanowiły zamknąć powojenny okres wzajemnej niechęci i jałowej politycznej rywalizacji. Oba rządy doszły do wniosku, że „nastąpił moment aby rozpocząć nowy okres w stosunkach polsko-niemieckich przez bezpośrednie porozumiewanie się jednego państwa z drugim".

Ten „nowy okres" trwa i trwać będzie napewno dłużej niż przewidziany w „Deklaracji o niestosowaniu przemocy" termin dziesięcioletni. Do tego optymizmu uprawniają nas nie tylko „próby wytrzymałości", jakie akt z 26 stycznia już przebył, nie tylko bardzo wymowny fakt ogłoszenia przez oba rządy doniosłej Deklaracji mniejszościowej z 5 listopada 1937 r., ale także pewność, że zarówno w Berlinie jak i w Warszawie nie słabnie wola dalszego kształtowania i pogłębiania stosunków polsko-niemieckich w ramach i duchu dokumentu z 26 stycznia 1934 roku."

Jak widzimy to konkluzje i przewidywania p. Smogorzewskiego brzmią bardzo optymistycznie. Nie mamy nic przeciw temu, by się istotnie spełniły.

PEŁNA TABELA LOTERII

(nieurzędowa) **z dnia 26 stycznia**

I i II ciągnienie
GŁÓWNE WYGRANE

Główna wygrana zł. 1.000 000 17270

Stała dzienna wygrana zł. 5.000 padła na nr 34958

Zł. 10 000 na nr. 139730

Zł. 5.000 na n-ry: 24215 34431 42317 71573 181695

Zł. 2 000 na n-ry: 3754 7089 11451 16118 17166 33769 47987 53089 53605 53186 77073 80066 115745 131718 144086 154160 166367 159719 164279 181368 185876 187460 191530

Zł. 1 000 na n-ry: 1874 3764 31866 36684 37501 39207 58393 61892 61389 83084 96144 102854 105950 106140 106419 116987 113495 115187 121254 124856 130368 145834 147467 165820 166202 173155 193502

Wygrane po 200 zł

101 72 614 758 1151 1036 81 83107 57 63 205 58 315 23 151 565 828 822 56 939 79 2111 63 176 451 697 864 3037 88 289 409 17 681 756 4283 44 302 82 407 514 39 732 67 856 942 540 37 587 760 952 6092 182 499 621 49 885 926 7021 136 216 863 94 8144 344 483 812 9002 351 513 659 939 59 25

10013 139 261 333 128 60 645 72 74 707 853 970 11095 338 4 2 541 998 12075 1 460 68 653 700 965 11033 101 88 298 408 915 44 80 607 909 14010 85 185 523 28 157 889 944 15395 594 76 920 16105 93 294 516 28 99 663 716 22 14 841 901 22 17130 81 215 90 712 24 848 914 18049 241 506 12 34 59 518 38 43 973 19079 340 509 19 68 788 949

20162 207 16 592 21017 54 67 138 57 86 302 16 19 80 442 53 141 65 626 59 781 817 41 22008 131 476 515 661 704 873 924 23012 13 137 99 211 319 45 95 674 830 177 75 24007 867 522 77 25116 36 137 290 325 446 55 78 96 536 654 719 836 78 26101 29 69 210 438 40 739 64 197 27059 150 341 80 492 530 628 65 86 701 816 75 76 28118 23 71 234 386 513 29000 14 92 47 184 237 52 319 47 462 751

30056 245 300 694 832 46 64 905 31056 166 593 663 812 21 954 32127 659 67 44 708 33151 53 252 397 409 88 98 560 79 683 85 991 34121 92 249 394 578 610 806 950 35047 83 192 99 457 551 669 812 29 969 36719 25 822 37106 391 93 489 702 3 341 38027 242 432 607 55 881 978 39008 85 91 272 497 539 672 790 99 1107 11 965 80

40121 45 213 304 26 595 914 66 41014 284 86 554 90 639 792 914 42169 247 694 722 830 906 43038 344 406 504 45 82 856 935 44199 620 723 33 863 45052 212 93 301 15 83 423 52 631 875 994 46127 354 400 97 909 47053 305 426 521 48361 72 457 90 96 49009 39 61 97 375 35 48 74 516 48 682 725 63 337 52 903 46

50057 170 99 220 412 59 91 710 29 962 51080 272 321 85 499 707 38 85 810 929 72 89 52004 83 266 331 461 654 759 976 53155 221 460 90 711 20 812 33 86 54005 30 98 612 86 716 898 963 55014 404 76 711 79 848 913 56050 108 431 736 56 58 78 895 57132 202 14 533 654 59 702 859 58069 156 370 606 817 969 59058 77 264 320 82 480 584 721 68 957

60020 47 48 102 21 213 386 91 461 81 569 712 39 823 42 55 88 61129 60 313 43 823 983 62022 380 435 551 52 647 54 735 834 45 942 63111 31 228 337 45 52 92 408 941 74 64006 179 280 535 54 64 733 985 65027 76 83 259 69 96 363 448 87 516 66005 199 280 415 63 561 677 85 67130 253 348 525 67 712 825 68075 97 208 67 537 643 776 69057 325 35 605 25 780 827 39 64 923 54 57

70071 156 58 270 452 73 594 613 725 71044 97 231 566 938 39 72074 470 740 824 78 87 903 13 73028 330 83 553 613 78 94 705 819 72 74007 242 71 421 797 75073 1112 26 36 407 659 719 27 829 32 990 76094 175 257 84 389 418 76 755 816 931 77043 146 221 518 636 714 78430 46 547 79005 31 42 61 171 499 674 98 740 54 93

80253 83 307 414 61 571 716 927 10 39 81163 225 30 48 308 28 521 35 694 508 82013 154 299 309 406 9 24 92 720 83 916 83079 191 244 98 316 494 572 786 817 62 84091 186 230 37 394 417 80 822 85063 83 98 113 57 88 216 95 359 91 962 92 86021 115 38 406 19 599 748 53 825 925 87027 81 229 593 916 88041 56 75 102 91 487 609 28 34 723 34 89090 144 75 230 42 432 59 519 68 694 734 855

90039 60 154 336 447 516 627 72 912 15 91033 230 318 91 413 17 515 29 748 995 92056 97 282 90 413 560 76 623 50 760 64 83 941 93155 77 483 537 610 721 848 970 94237 371 452 731 75 611 72 994 96 95132 269 90 324 424 975 645 714 824 986 96221 426 551 91 687 727 51 806 983 97048 196 303 401 747 849 987 98124 70 570 693 877 916 83 99303 57 42 92 419 643 755 965

100155 213 20 45 374 461 566 620 57 884 95 948 80 101065 137 40 341 546 726 63 926 102074 322 785 98 103129 239 88 313 405 45 573 79 707 830 931 19 104144 72 350 440 545 51 635 37 850 975 105018 145 429 562 731 81 851 97 994 106182 69 265 683 756 884 107009 53 243 75 423 90 825 62 78 108039 215 348 765 894 109072 106 291 389 456 747 800 6 17 35

110128 531 577 604 789 828 998 111006 67 300 720 57 63 864 98 918 112044 80 105 318 415 22 594 739 86 898 981 113096 202 10 98 594 771 84 811 966 114014 74 78 108 13 231 479 688 862 974 115033 73 301 4 570 116270 366 96 871 117061 185 264 90 409 75 662 80 89 870 915 71 118057 67 329 417 18 559 673 873 119101 38 309 466 534 625 74 744 890

120130 312 16 454 73 617 77 715 20 63 121102 46 215 53 304 86 608 76 730 122040 296 512 14 27 82 697 771 8999 123046 525 808 25 35 124034 115 278 454 788 60 819 49 920 56 125081 171 264 435 727 812 54 901 126241 491 549 637 72 710 51 824 127826 92 312 49 75 761 815 64 128007 71 32 150 67 69 340 68 69 89 458 524 95 129023 62 149 99 272 427 514 832 90 963 85 95

130100 76 269 343 89 437 702 27 35 85 804 32 131261 517 752 81 99 843 89 922 60 73 132011 81 120 377 538 808 87 978 133009 25 65 164 84 323 459 612 919 134052 110 51 287 425 32 576 135091 192 240 332 610 80 136009 46 208 334 137047 51 157 60 91 231 45 69 305 416 28 98 887 910 61 138074 257 66 314 403 55 765 66 93 909 139083 203 304 542 52 665 68 96 814 934

140018 159 210 559 815 93 141163 73 213 43 465 587 863 71 922 142119 219 39 515 702 7 32 824 907 89 143158 214 99 500 22 58 715 21 29 34 822 144017 584 620 40 701 806 975 86 145043 163 326 587 693 715 870 922 40 78 84 146012 146 282 374 76 466 641 718 869 940 68 147355 668 76 908 148315 415 46 535 42 611 60 848 149046 566 729 96 946

150069 140 303 56 86 946 623 95 701 937 151007 54 212 47 367 412 33 34 798 892 152168 74 264 478 85 525 825 80 830 88 931 153033 111 12 27 373 418 48 520 890 916 44 154045 87 242 325 415 554 798 811 81 155105 33 342 507 13 658 700 816 156105 48 356 415 687 715 74 821 157329 50 417 92 696 158014 75 99 265 561 718 93 926 159087 89 393 405 54 91 562

160046 213 405 65 81 522 667 161004 81 104 274 353 816 24 162009 108 510 651 749 847 163235 372 79 445 530 798 987 164275 626 88 506 896 732 983 94 165111 205 30 416 877 765 98 166105 329 651 54 75 742 72 816 24 33 167235 311 490 789 823 99 168028 145 96 379 717 884 970 169021 48 94 146 337 76 436 508 610 873 87 994

170057 203 56 361 64 470 834 70 78 940 85 171191 226 28 43 388 414 612 728 88 876 973 172505 769 70 173215 376 174190 221 455 77 516 55 780 175091 8 56 177 210 372 634 704 176103 91 201 97 503 776 66 177012 22 260 324 74 80 899 919 178236 331 621 46 57 84 717 92 983 179072 151 312 78 491 523 88 89 820 993

180180 327 414 569 75 779 942 181067 121 57 244 349 50 59 95 591 649 182326 34 40 472 509 46 81 774 849 183080 96 181 404 8 605 704 5 75 184089 103 85 347 78 602 43 797 898 987 185182 95 450 588 812 85 97 988 75 186045 91 421 85 787 833 929 187063 200 335 418 98 613 84 970 188013 61 620 805 933 48 189019 948 814

W ostatnim dniu ciągnienia IV klasy padło:

22 dodatkowe wygrane po zł 2.500,—

55 wygranych po zł 500,—

na ogólną sumę

82.500,— zł

w szczęśliwej kolekturze

KAFTALA KATOWICE Dyrekcyjna 2

CHORZÓW I, Wolności 26 BIELSKO, Wzgórze 21

507 603 754 850 958 95

40149 239 654 857 41088 365 452 505 55 66 70 3872 949 42040 64 600 789 860 927 43116 227 497 538 776 44030 86 154 253 401 552 77 45035 60 143 289 364 438 538 90 717 70 820 45761 47543 738 817 48178 254 62 89 615 785 89 909 83 49027 185 220 609 738 96 928

50486 635 58 784 810 976 51319 689 91 705 52018 98 145 355 469 778 965 53026 88 131 71 972 54798 947 69 90 55036 73 142 648 86 705 46 867 56214 16 27 474 593 620 728 46 57191 98 293 333 467 576 641 732 817 92 58088 97 508 82 88 784 59455 543 985

60008 193 940 99 308 65 460 654 982 61101 41 92 262 98 389 552 699 867 997 62555 625 63221 419 75 511 72 616 899 900 11 48 64010 326 31 841 42 55 65098 124 322 69 578 610 853 947 66115 339 403 662 808 29 67795 398 503 984 68085 215 51 572 784 896 945 69042 96 340 456 91 866 976

70123 438 573 877 71058 216 380 456 89 524 602 703 80 801 78 961 72000 241 355 533 621 710 874 73161 281 451 74229 457 647 69 746 75005 162 351 787 880 979 76041 369 844 77126 59 63 463 598 651 751 989 78044 111 83 243 307 500 748 79093 189 251 521 47 610 60 726 801 20 22 972

80077 124 75 524 85 654 725 95 875 81197 542 74 498 785 896 974 82070 95 509 702 954 83155 282 488 84016 64 65 314 51 574 99 624 805 85023 51 385 459 629 801 36 62 86075 110 25 288 103 15 856 87039 163 252 483 550 823 88381 461 651 718 35 821 84030 62 147 215 68 403 94 645 792 802 85

90056 119 233 67 94 478 564 790 873 91050 54 321 58 448 901 52 97 92271 623 858 953 93107 54 384 499 528 745 95 830 931 94164 330 405 583 859 973 95023 295 455 98 533 894 96102 227 531 655 773 33 937 97104 202 33 408 22 839 98065 197 250 521 51 402 88 571 80 692 965 99025 809 13 17

100147 231 305 9 53 404 25 533 101186 553 879 102106 344 646 95 816 22 982 103363 538 989 104084 280 409 98 395 138 105329 411 721 807 37 106127 49 316 72 979 684 55 107056 155 305 89 460 874 108088 144 47 224 432 89 521 42 623 109367 418 594 639 64 707 96 977

110106 539 746 880 950 62 87 111082 255 333 79 628 112079 145 54 233 86 325 566 601 113143 96 203 872 950 114293 543 829 115217 424 32 693 723 52 116074 308 542 677 855 117005 156 236 403 629 31 821 41 96 118004 117 27 252 398 687 829 119075 173 292 531 765 801 944 50

120178 242 95 457 932 121191 424 546 122050 572 709 99 569 123520 952 124034 118 25 8470 836 125005 265 67 91 113 531 61 624 60 919 60 74 126113 605 13 127103 208 529 654 744 801 128267 314 28 637 79 935 129079 353 891

130010 43 170 312 572 657 852 131151 329 456 132105 645 809 26 133180 81 212 43 605 134069 116 372 450 760 853 135027 638 69 722 136089 253 389 462 68 76

190189 91 311 505 70 878 191068 152 50 389 672 789 859 931 43 192153 301 57 582 884 193821 86 87 445 590 805 20 92 90 194007 654 897 982

IV ciągnienie
Wygrane po 2.500 zł

50 1408 2885 3078 259 679 4043 823 6431 742 941 7694 8123 9177 643 10329 11161 337 759 464 12560 13083 687 14275 571 678 763 15216 16515 883 98 939 17134 808 18142 19201 11 379 427 638

20355 21171 282 431 549 635 26262 23596 27434 372 28037 454 686 29071 9 482

30257 33284 34242 35358 36451 568 6 37617 38333 550 926

40043 298 537 604 865 41176 333 42490 538 68 43110 322 98 936 44539 682 83 45473 46242 337 957 47984 48019 697 49033 82 395 430 620 952

51137 52800 53225 702 955 69 54206 56 803 55175 76 203 543 807 56125 31 385 43 52 884 900 57381 823 58625 59701 952

60244 611 954 61662 771 955 62546 97 63071 65246 67247 401 30 68159 313 6983 70275 695 72436 693 788 893 932 7315 204 74160 336 75859 76459 77333 38 43 78152 728 64 79118

80552 81115 415 731 82020 85 345 65 951 85 83937 84449 588 641 87575 86260 919 89092 800 8 17 48

91125 457 775 95 980 92104 678 51 93046 672 817 94052 112 840 95765 9626 817 97145 781 98489 721 869 94 99086 55 784 959

100197 101249 102102 555 812 10303 104308 815 30 106014 690 832 107575 84 108075 276 491 94 23 109013 132 585 60 705

110468 533 111055 119 26 328 112567 9 114414 533 728 870 115008 820 116099 41 60 117438 612 118206 612 119056 387

120445 579 807 121254 407 819 12249 928 123292 331 662 720 124415 12586 126331 56 647 811 127932

130559 131113 439 940 132197 133022 11 310 74 925 135113 807 136423 817 13733 709 844 138900

140976 141910 72 142872 946 14384 144110 312 410 145760 973 146258 770 93 147014 547 148052 149426 47 77

150219 43 480 93 574 705 805 151011 96 152409 153040 911 154055 722 42 60 15523 156585 712 51 831 157001 194 638 82 158273 734

160947 161562 328 162026 208 811 16333 824 902 164398 615 165875 992 16713 168088 417 169220 309 856

170539 699 171 172402 173558 17485 175000 864 176822 177747 178226 31 179135

181410 718 182182 895 184186 757 18514 235 51 186242 836 187925 188361 653 6

191515 192294 366 490 724 949 66 19324 737 867 194245 647 758

Taniej

niż za cenę biletu II-ej klasy możemy podróżować **samolotami**

P. L. L. „Lot".

190054 152 56 281 785 820 24 191078 136 89 349 584 844 83 948 192059 430 62 75 527 638 775 815 901 22 25 56 193005 10 203 304 412 14 632 194045 155 59 273 95 375 995

III ciągnienie
Wygrane po 500 zł

132 261 558 411 628 32 34 38 877 977 1266 538 616 968 90 2140 54 650 411 747 878 951 93 3091 285 429 37 314 50 895 901 14 4175 291 526 95 744 867 5092 228 658 847 907 34 6110 286 561 822 976 7085 163 76 213 37 375 584 616 731 853 911 78 8021 101 291 9011 375 787 966

10046 146 438 69 73 541 785 91 11025 318 91 94 606 748 874 931 12335 409 512 31 43 768 838 949 13167 245 380 415 32 590 949 66 14118 652 15014 37 138 241 59 341 602 6 91 700 854 16110 524 37 71 739 17052 484 699 952 70 18283 579 802 19016 478 595 806

20179 316 33 422 36 593 770 853 21042 668 701 21 853 22097 138 60 240 446 23355 98 746 910 21 69 24031 280 395 429 48 553 71 782 881 25010 257 301 577 79 716 939 26298 652 785 962 27354 90 515 659 733 79 28450 53 638 97 742 888 29015 49 166 335 403 749

30079 224 67 456 300 764 883 970 31065 90 132 90 479 558 653 32168 217 326 33059 60 429 46 54 730 55 933 34085 791 933 35034 315 85 526 790 803 86 36290 519 59 862 74 98 972 37055 119 272 409 316 417

150365 416 87 696 841 151196 393 711 42 152026 87 361 825 153107 229 591 641 750 154046 54 217 72 347 922 155167 202 336 41 8156580 796 157019 196 390 522 920 158182 430 61 565 94 757 895 502 159595 306 30 970 76

160122 35 98 250 683 851 161451 355 688 946 162002 334 569 626 907 58 73 163030 98 329 423 626 94 765 504 14 164178 414 53 96 509 42 53 812 54 165444 603 43 166456 621 715 167020 169 78 269 85 374 533 97 724 884 925 168191 332 401 543 638 781 962 169057 205 420 615 66 83 819 916

170119 25 39 439 508 839 171003 41 187 304 489 505 703 900 172070 121 479 725 40 833 173010 54 141 913 174197 298 31 744 877 175106 18 442 76 560 77 517 59 176378 94 549 63 91 684 177647 17823 317 41 580 699 179332 961

180257 353 527 652 940 181018 45 56 166 224 367 411 84 761 948 182290 534 791 183015 796 981 184022 512 874 185118 489 412 639 837 186371 409 739 187285 352 478 662 75 733 832 941 188147 56 93 256 529 68 667 787 838 960 189145 533 59

Ostatnio padły u nas większe wygrane

100.000 zł na nr 174201	20.000 zł na nr 164567
50.000 zł na nr 154468	20.000 zł na nr 165647
20.000 zł na nr 162166	15.000 zł na nr 69750
20.000 zł na nr 154265	15.000 zł na nr 161452

oraz wiele wygranych poniżej **10.000,- zł**

Więc i Ty wygrać możesz kupując los w kolekturze

Eug. Korzuszarza i Ska

Katowice, Dyrekcyjna 10

Siemianowice, Mikołów, Mysłowice, Rybnik.

EMIL GABORIAU

WYWIADOWCA

2)

Dom był szczelnie zamknięty. Przez otwory w kształcie serc w okiennicach buchały jakby odblyski szerzącego się wewnątrz pozaru.

Jeden z ajentów podbiegł do otworów, wspiął się w górę, by rozpoznać, co się właściwie wewnątrz dzieje.

Zewrol natomiast dobijać się zaczął do drzwi.

— Hej tam!... otworzyć!! — zawołał.

Nie otrzymał jednak żadnej odpowiedzi.

Dochodził tylko do uszu ajentów odgłos dalej prowadzonej walki, przekleństwa, głuche chrapanie i głośny szloch kobiety.

— Okropne! — zawołał w pewnym momencie ajent u okiennicy zawieszony.

— Otworzyć! — zawołał Zewrol ponownie — w imieniu prawa!

Gdy zaś i to wezwanie pozostało bez odpowiedzi, odskoczył od drzwi, rozpędził się i runął w drzwi całym ciałem, uderzając jak taranem.

Drzwi ustąpiły od jednego uderzenia.

Wtedy dopiero zrozumieli ajenci od jednego rzutu oka, dlaczego ajent przez okno do wnętrza zaglądający wołał: „okropność".

Dolna izba „Pieprzniczki" przedstawiała taki widok, że nawet ze wszystkimi okropnościami przecież obyci ajenci policyjni, nawet samego Zewrola nie wyłączając, stanęli jak wryci, skamieniali w zgrozie.

Lampy olejne i świece na samym początku bójki zostały najwidoczniej pogaszone, gdyż izbę oświecały jedynie płomienie palących się na kominku kłód sosnowych. Stoły i stołki w całej izbie były powywracane, zaś podłogę zaścielały odłamki rozbitych szklanek i butelek.

Pod kominem leżało na wznak dwóch mężczyzn, z rękoma rozrzuconymi bezwładnie, a trzeci mężczyzna leżał pośrodku izby.

W głębi na stopniach schodów do górnych izb prowadzących cicho siedziała kobieta, fartuchem przysłaniając oczy i jęczała.

Wreszcie w przeciwległych drzwiach, prowadzących do dalszych izb parterowych, stał jakiś mężczyzna, wyprostowany, blady, z obłąkaniem w oczach i z poza ciężkiego stołu dębowego spoglądał na leżącego.

Był to człowiek w sile wieku. Miał na sobie ubiór robotników pracujących w dokach. Odzież ta była cała w strzępach i poplamiona winem i krwią.

Nie było wątpliwości. To był morderca.

Wyraz jego twarzy był przerażający. — Szał, wściekłość, rozpacz i przerażenie widniały w jego oczach, śmiech jakiś okropny, konwulsyjny, wykrzywiał jego twarz...

Na szyi i policzku miał dwie rany obficie broczące krwią.

W prawej ręce obwiniętej chustką trzymał rewolwer pięciostrzałowy, z lufą w stronę ajentów wymierzoną.

— Poddaj się! — zakrzyknął Zewrol.

Wargi nieznajomego zadrgały, chciał najwidoczniej coś powiedzieć, lecz sparaliżowana wzruszeniami krtań odmówiła posłuszeństwa.

— Nie udawaj, mój drogi — rzekł inspektor — cały dom jest otoczony, choćbyś więc zabił jednego z nas, to i tak nie uszedłbyś z naszych rąk, radzę więc ręce do góry!

— Jestem niewinny — wykrztusił wreszcie osaczony chrapliwym głosem.

— Ależ oczywiście! Sąd jednak co do tego nie do nas należy.

— Mnie napastowano. Spytajcie się starej. Zabiłem prawda, lecz miałem do tego prawo, broniąc własnego życia.

Mówiąc to obwiniony uczynił ruch do tego stopnia groźny i zdeterminowany, że jeden z ajentów szarpnął Zewrola i odciągając go poza mur rzekł:

— Ostrożnie, generale. Łotr ten ma w dłoni rewolwer pięciostrzałowy, słyszeliśmy zaś dwa strzały.

Inspektorowi jednak było nieznane uczucie bojaźni, odepchnął więc ajenta i sam bezbronny zbliżył się do uzbrojonego ze słowy:

— Nie rób głupstw, mój chłopcze. Jeżeli sprawa twa jest dobra, co nie jest zresztą wykluczone, to nie psuj jej czynami szaleńczymi.

Wyraz niepewności i wahania odmalował się na twarzy nieznajomego. Zdecydował się jednak po chwili i rzucając broń na ziemię rzekł:

— A więc mnie bierzcie!

Był to jednak tylko manewr, gdyż nim się ajenci zorientowali w sytuacji, błyskawicznym ruchem rzucił się w tył i zniknął im z oczu w ciemnościach dalszych izb.

Zewrol rzucił się momentalnie za uciekającym, lecz stojący w poprzek stół utrudnił mu pogoń.

— Ach — zawołał — ten nędznik może nam uciec!

Sytuację uratował jeden z ajentów, ten sam, który zaglądał przez okno. Przewidział on zamiar mordercy, obszedł więc dom dookoła i dostał się do szynkowni przez tylne wejście, a gdy zbrodniarz z domu już wybiegał, pochwycił go z tyłu w silne ramiona i ze zręcznością wprost zdumiewającą wciągnął go z powrotem do szynkowni.

Napastowany próbował się bronić lecz wysiłki te pozostały bez rezultatu. W pewnym momencie stracił równowagę, zachwiał się i padł na ów stół dębowy, który był jego obroną do niedawna, ze słowy:

— Już po wszystkim! Prusacy nadciągają!...

Zachowanie się podwładnego ajenta znalazło, rzecz prosta, uznanie w oczach inspektora.

— Bardzo dobrze mój chłopcze — powiedział do niego — nawet doskonale. — Widzę, że masz talent, to też możesz zajść jeszcze daleko, jeżeli natrafisz na jakąś dobrą sposobność...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Komu leży na sercu los naszych braci na Śląsku Zaolziańskim, niech wpłaci składkę lub ofiarę na konto „Śląskiego Komitetu Opieki Kulturalnej nad Polakami w Czechosłowacji w P. K. O. Nr 303.904."

„Skarby" w śmieciach

Dzień najmłodszych pracowników i żywicieli rodzin

Józik Hajduk ma pełny miech „papiórów", plon uciążliwego grzebania w śmietnikach.

Mieszkańcy Katowic dobrze znają z ulicy małe dzieci, stale objuczone olbrzymimi, jak na ich wzrost workami, pełnymi różnych rupieci, wybranych ze śmietników. Dzieci wygrzebują na podwórzach domów katowickich papiery, flaszki, żelazo. Produkt dosłownie całodziennej pracy, bo trwającej od 5-tej rano, produkt grzebania w odpadkach zanoszą na peryferie miasta, do handlarzy, by otrzymać

ZA KILOGRAM PAPIERU ... DWA GROSZE!

Często można spotkać te dzieci, kiedy szybko przesuwają się z bramy do bramy domów. Czasem widzieć je można przed bogatymi wystawami słodyczy, przylepione do szyb, marzące o nieosiągalnych dla nich przysmakach.

SĄ TO DZIECI NĘDZARZY.

Nędzarzy pracujących. Mieszkają oni w wozach cyrkowych ustawionych na mało komu znanym placu u wylotu ulicy Piotra Skargi w Katowicach, za nową wspaniałą halą miejską.

Na placu stoją cztery wozy, zamieszkałe przez trzy rodziny, trudniące się zbieraniem i sprzedażą odpadków. Dwie z tych rodzin mają po siedmioro dzieci, trzecią stanowi wdowa i syn.

WSZYSCY ŻYJĄ ZE ŚMIECI. Z TYGODNIOWEGO ZAROBKU, NIE PRZEKRACZAJĄCEGO 5-CIU (!) ZŁOTYCH.

Zamieszczone fotografie i dialogi są zaczerpnięte z życia rodziny Hajdukow, obarczonej siedmiorgiem dzieci, z których czworo, najstarsza Róża dwie „Fridy" i najmłodszy Józik ciężko pracują na życie. Trzeba jeszcze dodać, że tak „Frida", jak i Józik uczęszczają do szkoły, są pilnymi uczniami.

Jedno jest godne podkreślenia: rodzina Hajduków stanowi przykład zgodnego pożycia, zadowolenia. Nie z losu, lecz z tego, że potrafiła uniezależnić się, nie jest niczyim ciężarem, sama ciężką pracą zdobywa kawałek chleba. Hajdukowie nie żebrzą, nie proszą nikogo o pomoc, żyją w jaknajlepszej zgodzie z... kodeksem karnym.

SĄ UCZCIWYMI OBYWATELAMI MIASTA.

Czasem spotykają się Hajdukowie z pięknymi odruchami serca tych, którzy mają oczy otwarte na nędzę drugich. Napawa ich to otuchą, cieszą się, mają uczucie mniejszego osamotnienia. Dlatego też, kiedy spotkamy przed wystawą sklepu ze słodyczami któregoś z małych Hajduków, nie żałujmy paru groszy.

* * *

Zdawałoby się, że to obozowisko cygańskie. Niedbale pozostawione wozy, stosy rupieci, desek i szmat potęgują pierwsze wrażenie.

W śmieciach grzebie pięcioletni dzieciak. Cierpliwie rozwija papierki, wyszukuje resztki jedzenia i karmi psy.

— Bobik, poć tu! Perełka ba-ba, Perełce Fridek nie da.

Brudne rączki czule obejmują głowę czworonożnego przyjaciela.

— Bobik nie lizej! Fuj, Bobik, fuj!

Z rozwalonej szopy dochodzą odgłosy głośnej rozmowy.

— Jako to padesz? jako?

— Nó jo padom, co Wanda jeszcze nie przyszła z papiórow, a już jest blank ćma.

— E tam... lekceważąco ruszył ramionami.

— Kyjta! jo ci padoł? Że żylazo ekstra, papiury szmaty tyż ekstra. Szkło ciepej do tamtego koszyka rozumiysz?

— Ja.

— Jako to zaś?

— Nó, że dobrze.

— Pieróna, z takiym dzieckiym! Mymle to coś pod nosym i nie idzie jóm zrozumieć.

— Tata jes gueny, tłómaczy dziewczynka.

— Co tak patrzycie na mie? Że jo móm krótkie szaty? Jak byda szwoczkóm, to sie fajniejsze uszyja.

— Nie jest ci zimno boso?

— Niy!

Mała jest rezolutna i rozgadana.

— Te dwa wozy, to sóm nasze, objaśnia dalej.

— A te już inszych ludzi. Ale tyż smaciorzy. Mamy teroz niyma w dóma, bo szkrobie kartofle na koszarach. Nos jes siedym dzieci i wszystko chodzi na papiór. Jo i Tereska nie chodzymy, bo łóna jes malućko i jo musza być przy niej.

Ojciec spojrzał podejrzliwie.

— Co ty tam już zaś syganisz?

— Nic, że jo te papióry rozswijom a wy je ubijecie w prasie.

— A co później z tym robicie?

— Sprzedajemy takiymu chłopu. Łón bierе łod wszystkich śmieciorzy. A chcecie sie u tamtych tyż łobejrzeć? To idźcie, nie wyciepnom wos, zapewnia.

W wozie ciemno, duszno i ciasno. W wąskim przejściu na czemi bawi się najmłodsza. Ostrożnie pełza na czworakach w stronę pieca i chciwie wyciąga rączki do stojących garnków. Starsza dziewczynka odciąga ją i tłómaczy:

— Piec jes ca, ba, Trudka sie poparzy.

Mała zanosi się gwałtownym płaczem.

— Nie płacz Trudka, przydzie mama, dojeś, do mlyka dziecku, nie płacz.

Matka robi wrażenie wesołej i zadowolonej. Chętnie opowiada o swoim życiu. Nie żali się

— W tym wozie — opowiada — mieszkómy już pietnaście lot. Ale nie za śmieciorzy. Przedtym mielimy karasol (karuzelę). Sjechali my na nim. Tamci tyż mieli cyrk, szczelnice, karasole, a dzisioj s papióru żyjom. Wszystko by uszło, powiada — jyny ta kunkuryncjo. Co sie myślicie, takie jak majóm pynzyje to w cyrca nie potrzebujóm zbiyrać. Jo jim ta nie zawiszcza, niech sie każdy zarobi, ale my przeca płacymy patynt. Tela sie tyż s tego niymo, bo kilo papiyru płacóm dwa grosze. Lecy cołko rodzina zbiyro i mómy bez tydziyń sztyry, piyńć złotych. Ale jo tam niy narzykom. Jo jes rada, że niy musza sie nikogo o sparcie prosić.

Rozmowę przerywa wejście głowy rodziny. Z niedłączną fajką, z szerokim uśmiechem na pogodnej twarzy. Wydaje się, że nie ma żadnych trosk.

— No, przywitej sie stary! — strofuje go żona — A wyjmij ta fajo z gymby.

— Nie fanzol matka, a dowej co jeś.

— Nie bydźzysz takiym chamym!

— Tuż widzicie, łon tam prawie do rozprawiania nie jes. Tak pokurzyć sie, z dzieckami pośmiać to poradzi, a jak przyjdzie sie gdzie obstarać, to lecy jo musza. Mosz zupa a nie krzyc tela.

Ojciec Hajduk z niedłączną fajką, zawsze uśmiechnięty i pogodny, kiedy mówi o swych pracowitych dzieciach.

— Mama! Dej chleba! — Płaczliwy głos chłopca dochodzi z za okna.

— Póć do izby, to dostaniesz.

— Jo niy ca, tam jes lala...

— No póć, bo niyma nikogo.

— Jo sie boja, jo niy ca.

Dzieciak jest trochę dziki. Na widok obcych ucieka i płacze.

— Łón jes taki, trocha nie rychtyg, — tłumaczy matka. — Jak był maluśki, to ślecioł ze stoła i teroz tak niy bardzo umiy gołać.

— Fridek, a póćżysz do izby, bo zmarzniesz.

— Łobleczynio to tyż tak niy mómy, bo sprawić sie nie idzie. Lecy tam w chasioku sie jaki łach znojdzie abo państwo podaruje. Wypiera to, posztopuja i tak chodzymy. Prawie Józik, to mo takie szczyńście, że mu tam bele kto co podaruje. To jedyn pan na drodze go wzion do sklepu i kupiył mu fajne szczewiki. To już zaś przyniós sie jeszcze dobry mantlik abo jakiełka, to weznóm go na łobiod i tak sie synek obrzywi. Jo z koszarów przyniesa zupy, w Zołynżu kupia chleba, to mómy dość.

— A magistrat nie daje wam żadnej zapomogi?

— O, niy! niy! Prawie na dzieciontko dostałach cziym złotych, a tak to cołki rok nic. Byłach tam, opedziałach, że jes mi biyda, że móm siedmioro dzieci, to kozali mi papiyry sie wystarać, jakieś wnioski pisać, a na to trzeba przecyn pijyndzy. Dałach sie spokój i tak sie żyjymy.

— Fridka zapol no światło. Petrónelkóm sie świycymy, a i tak jes jasno.

— Józik Józik, przyszoł!

Robi się gwarno. Ten mały brzdąc przynosi ze sobą radość. Józik jest ulubieńcem podwórzy. Potrafi sobie zaskarbić łaski najbardziej groźnych dozorców. A czasem taki pan jest wyrocznią dla śmieciarzy, może zamknąć bramę i nie wpuścić na podwórko. Z takimi to trzeba umieć żyć w zgodzie.

— Mie każdy puści — odpowiada z dumą chłopak.

— Józicku, syjmnij sie szakiytek.

— Niy, bo jo musa łobejzeć pieski. Chcecie tys widzieć? To póćcie, tam pod sopóm sóm.

— Jee! maluski, nie uciekej! To sóm łod Perełki. A łóne juz widzóm na łocy. A bez laco, to jo byda w cyrku. Tata pedzieli, ze mie dajóm. Byda za takiygo „Gustlika". Byda miół bymbyn. Jo juz w tamtym roku tyż byt. A ludzie mi dowali cukierki.

— Jee! a tyn piesek jes cołki zółty, a tamte sóm corne.

— A ludzie sie bydóm śmioć.

— Dlaczego?

— Nó, jak jo byda miół takie śmiysne galoty. Wyźcie już widzieli augustów? To jo tyż byda taki, jno myjusy.

— No, nie uciekej jo ci dóm chleba... Jee! skowoł sie. Pójdymy juz bo pieski tyz chcóm spać, — kończy Józik przedstawienie swej psiarni.

— Jo chodza do skoły. Do piyrsy klasy. A wy mocie papiyry w dóma? — zmienił nagle temat.

— Mam

— To jo tam psyda, ja?

— Dobrze.

— A jes ich tam dużo?

— Dużo... Józik, a czym ty chcesz być, jak dorośniesz?

— Jo, piekazym abo „Augustym"!

— Jee! miechy sóm, to pewnie juz popsychodzili.

— Kto?

— No, z papierów. Bez cały dziyń ich niyma, dziepiyro jak jes blank ćma. Pójdziecie jesce do nos, ja? To sie teroz mozecie

— Móm krótkie szaty, ale jak bede swoczkom, to sie fajniejsze uszyja, mówi Kejta Frysztacka, która chce zostać krawcową. Narazie prasuje... „papióry".

posłuchać, jak nasa Roza łoprawio. To ci jes wic.

Wszystko zasłuchane, nie zwraca nawet uwagi, że ktoś wszedł.

— Dziwajóm sie, dziwajóm, że takie rzecy sie dziejóm.

— A ty nos nie mazesz?

— Niy, wszysko tak godom, jak było.

— No, ji jo se wzóna tyn miech, ji uciekóm. A tyn za mną, to jo wyjyna ta flaszka i mu w łeb.

— A to był humor jo by go tak ino chciał widzieć.

— Dzieci spać! Już jes cas na wos! Pociyrz rzykać i do łóżka!

— Wyspanio, to niy mómoy do porzóndku. Kaj to, na jednym łóżku śpi nos piyncioro. Stary tyż chce sóm leżeć, bo mo ta rojmatyka, a chłopcy bardzo kopiom. W dziyń to tyż niy można sie legnąć.

Zmęczona dzieciarnia zasypia.

— Mama, a przypómnij mi jutro, że móm iś na sztalónek.

— Dobry ś niego synek. Jak sie to borok staro, coby ino zarobić pora groszy. Pociecha to jo móm z wszystkich.

* * *

Nad obozem rozpostarła się łuna świateł wielkiego, bogatego miasta, Katowic. Kilka set kroków od nieznanego placu wre życie na dużych jasnych ulicach. W ciepłych mieszkaniach wypoczywają po pracy. Podobnie jak i rodzina Hajduków. Podobnie.

Ruda Franka.

Rodziny Hajduków i Fryszlackich na tle swych wozów mieszkalnych.

239) (Dokończenie)

— Przychodzi do siebie, doktorze, wraca do życia! — zawołał Mariusz.

— Jesteście dobrzy oboje — rzekł Jan Valjean. — Powiem wam, co mi sprawiło przykrość. Martwiło mię to, panie Pontmercy, że nie chciałeś tknąć tych pieniędzy. Pieniądze te rzeczywiście należą do twojej żony. Wytłumaczę wam to, moje dzieci; już dlatego samego rad jestem, że was widzę. Dżet czarny pochodzi z Anglii, a dżet biały z Norwegii. Zapisane to jest na tym papierze, który sobie odczytacie. Do bransoletek wynalazłem sposób zastępowania kółek z blaszki lutowanej przez kółka z blaszki ściskanej. To ładniejsze, a mniej kosztuje. Można na tem dużo zarobić. Majątek Cozety jest jej istotną własnością. Podaję wam ten szczegół, byście mieli spokojne sumienie. — Odźwierna weszła w górę i spojrzała przez drzwi otwarte. Lekarz dał jej znak, by odeszła, ale gorliwa kobiecina, oddalając się, zawołała na umierającego:

— Przysłać panu księdza?

— Jest przy mnie — odpowiedział Jan Valjean.

I palcem wskazał na punkt nad swoją głową, jakby tam widział kogoś.

Prawdopodobnie biskup był w istocie przy tem konaniu.

Cozeta wsunęła mu ostrożnie poduszkę pod plecy.

Jan Valjean mówił dalej:

— Panie Pontmercy, zaklinam cię, nie bój się. Te sześćset tysięcy franków są własnością Cozety. Tak więc utraciłbym życie napróżno, gdybyście z niego nie skorzystali! Bardzo nam dobrze prosperowała fabryka tych świecidełek. Współzawodniczyliśmy z tak zwanemi klejnocikami berlińskiemi. Nie można naprzykład dorównać piękności czarnego szkła niemieckiego. Dwanaście tuzinów, zawierającego tysiąc dwieście ziarnek pięknie wyszlifowanych, kosztowało nas tylko trzy franki.

Gdy droga nam istota umiera, patrzymy na nią spojrzeniem, które się w nią wpija, pragnąc utrzymać przy życiu. Obaj niemi z boleści, nie wiedząc co powiedzieć do śmierci, zrozpaczeni i lyszący, stali przed Janem Valjean, Cozeta, trzymając za rękę Mariusza.

Z każdą chwilą Jan Valjean bardziej słabnął i niknął w oczach, zbliżając się do posępnego horyzontu. Chrapanie przerywało oddech. Z trudnością ruszał ramionami, nogi stały się bezwładne, a w miarę jak wzrastała omdlałość członków i znękanie ciała, cały majestat duszy roztaczał się na jego czole. Blaski nieznanego świata jaśniały w źrenicy.

Twarz blada promieniała zarazem. Niestało już życia, ale było coś w niej nadludzkiego. Oddech zamierał, spojrzenie olbrzymiało. Był to trup, na którym dostrzegałeś skrzydła.

Skinął na Cozetę, żeby się zbliżyła, potem na Marjusza: oczywiście nadchodziła ostatnia chwila ostatniej godziny. I jął do nich mówić głosem tak słabym, że zdawał się dochodzić z daleka, i rzekłbyś, już teraz rozdzielała go od nich mogiła:

— Zbliż się, zbliżcie się oboje. Kocham was z całego serca. Jak dobrze jest tak umierać! Ty także mię kochasz, Cozeto moja. Wiedziałem, że zawsze byłaś przywiązana do twego starego poczciwca. Jakaś ty dobra, włożyłaś mi poduszkę pod plecy. Nieprawdaż, zapłacisz trochę po mej stracie? Tylko nie nazbyt. Nie chcę, byś wiele cierpiała. Powinniście się dużo bawić, moje dzieci. Zapomniałem wam powiedzieć, że na sprzączkach bez zabków zarabialiśmy więcej niż na innych świecidełkach. Dwanaście tuzinów kosztowało nas dziesięć franków, a sprzedawaliśmy po sześćdziesiąt. Był to w istocie doskonały handel. Nie powinny cię też dziwić te sześćkroć sto tysięcy franków, panie Pontmercy. Pieniądze zapracowane uczciwie. Możecie być bogaci ze spokojnem sumieniem. Trzeba mieć swój powóz, czasami lożę w teatrze, piękną toaletę balową, moja Cozeto, a przytem dawać dobre obiady przyjaciołom i żyć szczęśliwie. Pisałem przed chwilą do Cozety. Znajdzie mój list na stole. Jej także zapisuję dwa świeczniki, które stoją na kominku. Są srebrne, ale dla mnie są złote, są djamentowe; proste świece, osadzone w nich, stają się woskowemi. Nie wiem, czy ten, co mi je darował, jest zadowolony ze mnie, tam w górze. Czyniłem co mogłem. Dziatki moje, nie zapominajcie, że jestem biedny, pochowajcie mię w jakimbądź kąciku ziemi pod kamieniem, by oznaczał miejsce. Taka jest moja wola. Żadnego nazwiska na kamieniu. Jeżeli Cozeta przyjdzie kiedy do mnie, będę bardzo szczęśliwy. A i ty przyjdź, panie Pontmercy. Muszę ci wyznać, że nie zawsze cię kochałem; chciej mi to przebaczyć. Teraz, ty i ona, jesteście dla mnie tylko jedną istotą. Jestem ci bardzo wdzięczny. Czuję, że Cozeta jest z tobą szczęśliwa. Gdybyś wiedział, panie Pontmercy. Jej piękne, rumiane jagody były moją rozkoszą; gdym ją zobaczył trochę blada, smutniałem. Znasz dziecie w komodzie bilet pięćsetfrankowy. Nie tknąłem go. To dla ubogich. Cozeto, czy widzisz twoją małą sukienkę, tam na łóżku? Czy ją poznajesz? Przecież jest temu zaledwie lat dziesięć. Jak czas upływa! Byliśmy bardzo szczęśliwi. Stało się, dzieci moje, nie płaczcie, nie odchodzę daleko i stamtąd będę na was patrzył. Gdy noc zapadnie, spojrzycie na niebo, a dostrzeżecie mój uśmiech. Cozeto, czy przypominasz sobie Montfermeil? Byłaś w lesie, przestraszona, czy sobie przypominasz, jakem wziął wiadro z wodą? Po raz to pierwszy dotknąłem twej biednej rączyny. Była tak zimna! Ach, moja damo, miałaś wówczas czerwone ręce, a teraz masz białe. A dużą lalkę, czy przypominasz sobie? Nazywałaś ją Katarzyną. Żałowałaś, żeś jej nie zabrała do klasztoru! Ile razy rozśmieszyłaś mię, mój drogi aniele! Gdy deszcz padał, puszczałaś na rynsztok źdźbła trawy i patrzyłaś jak płyną. Jednego dnia dałem ci piłkę i wolanta z piórami żółtemi, niebieskiemi i zielonemi. Zapomniałaś o tem, swawolnico mała! Bawiłaś się, igrałaś. Przyczepiałem ci wiśnie do uszu. Wszystko to należy do przeszłości. Bór, który przechodziło się ze swem dzieckiem, drzewa, przed któremi się przechadzało, klasztor, w którym się ukrywało, zabawki, wesołe śmiechy dziecięce — wszystko to cień. Wyobrażałem sobie, że to do mnie należy. W tem była cała niedorzeczność. Ci Thenardierowie byli źli ludzie. Trzeba im przebaczyć. Cozeto, nadeszła chwila, bym ci powiedział imię twojej matki. Nazywała się Fantyna. Zapamiętaj to imię: Fantyna. Uklęknij, ilekroć będziesz je wymawiała. Cierpiała wiele. Kochała cię bardzo. Była równie nieszczęśliwa, jak ty jesteś szczęśliwa. Tak Bóg rozdziela dole. Tam w górze Bóg patrzy na nas z pośród wielkich gwiazd i wie, czego nam potrzeba. Tak, więc odchodzę, moje dziatki. Kochajcie się zawsze. Niema na świecie nic milszego i świetszego nad miłość. Czasami pomyślcie o biednym starcu, który tu umarł. O, moja Cozeto, nie mówią to wina, bądź pewna, że cię nie widziałem tak długo; serce mi pękało z bólu, dochodziłem aż do rogu ulicy, musiałem wydawać się śmiesznym przechodniom, byłem jak wariat: razu jednego wyszedłem bez kapelusza. Dzieci moje, oto już widzę niejasno, miałem jeszcze dużo do powiedzenia, ale mniejsza o to. Myślcie trochę o mnie. Jesteście błogosławione istoty. Nie wiem, co mi jest, ale dostrzegam światłość. Zbliżcie się jeszcze. Umieram szczęśliwy. Podajcie drogie wasze głowy ukochane, niech położę na nich ręce.

Cozeta i Mariusz, nieprzytomni, dusząc się łzami, padli na kolana każde na jedną z rąk Jana Valjean. Te ręce wspaniałe już się nie poruszały.

Przechylił się nawznak, światło dwuch świec woskowych oświetlało go; jego twarz blada patrzyła w niebo; pozwalał Cozecie i Mariuszowi okrywać swe ręce pocałunkami; umarł.

Noc była bez gwiazd i głęboko ciemna. Niewątpliwie w cieniu tym stanął anioł z rozwiniętemi skrzydłami, czekając na dusze.

Trawa zarasta, a deszcz zaciera

Na cmentarzu Pere Lachaise, w okolicach wspólnego dołu, zdala od wykwintnej dzielnicy miasta umarłych, zdala od grobów fantazyjnych, które wobec wieczności popisują się ohydnym w śmierci przepychem mody, w samotnym kąciku, pod starym murem, pod wysokiem cisem, gdzie dna się powoje, między perzem i mchami, leży kamień grobowy. Kamienia tego, podobnie jak innych, nie szczędziły trądy czasu, pleśnie, mchy i ślady ptaków. Woda go pozieleniła, poczerniło powietrze. Zdala od ścieżek, nie wabi przechodniów, bo trawa wysoka wilży obuwie. — Gdy słońce zaświeci, przychodzą jaszczurki. Dokoła wiatr w dzikich trawach szeleści. Na wiosnę szczygły śpiewają na drzewach.

Ten kamień jest nagi. Ciosając go, myślano tylko o tem, by był dość długi i wąski i pokrył człowieka.

Na kamieniu żadnego nazwiska.

Tylko — od tego czasu wiele już lat minęło — jakaś ręka napisała ołówkiem te cztery wiersze, które z czasem, od deszczu i pyłu stały się nieczytelne, a dziś prawdopodobnie całkiem się zatarły:

On śpi. Choć los dla niego był twardy i wrogi
Lecz żył, dźwigając brzemię męczennika,
Zgasł przetr gdy dla niego zniknął anioł drogi
Tak jako noc nastaje, gdy brzask dzienny znika,

KONIEC.

Złóż ofiarę
na pomoc dzieciom i młodzieży!

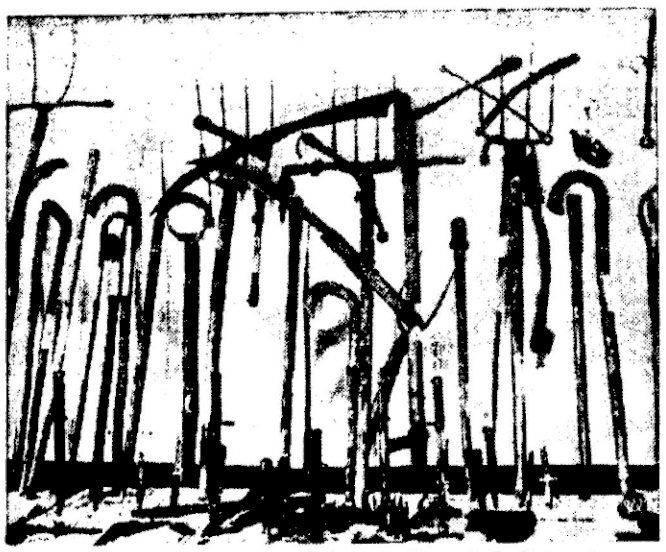

Podczas przemówienia, wygłoszonego w Sejmie w Komisji Budżetowej, przy omawianiu krwawych zajść w Małopolsce Zachodniej, Pan Premier gen. Sławoj-Składkowski okazał członkom Komisji różne rodzaje broni, odebranej przez organa policyjne chłopom, biorącym bezpośredni udział w zajściach. Na zdjęciu naszym bogata kolekcja całego arsenału, którego użyli powstańcy chłopi do walki z władzami bezpieczeństwa publicznego podczas znanych zajść na terenie Małopolski Zachodniej w sierpniu ubiegłego roku.

Niezwykle oryginalny testament

Niedawno w Filadelfii zmarł bogaty adwokat, nazwiskiem Teofil Storck. Doszedł on, jak wielu amerykańskich milionerów, do olbrzymiej fortuny własną pracą. Zostawił on całą fortunę w spadku swej rodzinie i mimo to swoim olbrzymim spadkiem nie zadowolił spadkobierców, a przyczyną tego była oryginalna forma testamentu. Po pierwsze nie zostawił on majątku swoim najbliższym, a więc żonie i dzieciom, ale przekazał go czterem swoim wnukom, lecz nie zostawił im majątku do dowolnego korzystania z niego, a wprowadził pewne ograniczenia i to nawet daleko sięgające, mianowicie ze spadku są im wydzielane corocznie sumy tylko w tej wysokości, do jakiej potrafili oni dojść w ciągu roku własną pracą. Testament ten więc podwaja niejako roczne zarobki wnuków. — Ustanawiając ten warunek w swoim testamencie wychodził milioner z założenia, że tylko praca może człowieka uszczęśliwić i nie chciał ze swoich spadkobierców uczynić niedołęgów życiowych i nierobów, którzy korzystają tylko z jego pracy i żyją w przesycie stwarzającym niezadowolenie życiowe.

Los chciał, że jego wnukowie są tak dobrze sytuowani, że zupełnie nie są zmuszeni do pracy zarobkowej, którą będą musieli rozpocząć, jeżeli zechcą korzystać z dobrodziejstwa swojego pomysłowego i dbającego o nich dziadka. Inaczej spadek pozostałby niemożliwą do eksploatowania „kopalnią złota".

Z kopalń i hut

Potrzeby Świata Pracy na Śląsku

Przemówienie posła Franciszka Fessera, prezesa Związku Górników Zjednoczonych Związków Zawodowych, wygłoszone w Sejmie Śląskim w dniu 25 stycznia 1937 roku

Wysoki Sejmie!

W szeregu doniosłych zagadnień Śląska kroczy — jako jedno z najważniejszych — zagadnienie „Świata Pracy", gdyż struktura Śląska, województwa najbardziej uprzemysłowionego — wysuwa szereg ważnych zagadnień nietylko ekonomicznych, ale i socjalnych.

Rok rocznie w dyskusji budżetowej rozpatrujemy najważniejsze problemy dotyczące nietylko zatrudnionych pracowników i robotników w kopalniach, hutach i fabrykach, ale i sprawy bezrobocia. Tak się bowiem złożyło, że poza tymi, którzy mają zatrudnienie w warsztatach przemysłowych, setki tysięcy osób czeka na pracę i codziennie kołata do bram kopalń i hut, wyczekując chwili powołania do pracy. Ci zaś, którzy pracują — trzymają się rękami i nogami swoich warsztatów pracy a w obawie, że mogą utracić pracę zaśmiałe odezwanie się do swych przełożonych **nie zawsze potrafią należycie bronić swoich słusznych praw.** Zwracają się przeto do nas — posłów, jako swoich przedstawicieli w Sejmie Państwa.

Pracodawca dąży do osiągnięcia jak największej produkcji zaniedbując często to, co nazywamy bezpieczeństwem pracy. **W kopalniach np. ta wyścigowa praca doprowadza czasami do tego, że górnik nie ma czasu do zabezpieczenia swego miejsca pracy i bardzo często zdarzają się z tego powodu wypadki śmierci.**

Zbytecznym było by tu przekonywać o tym Szan. Panów, bo przecież ostatnie tylko wypadki mówią same za siebie. Okazuje się, że w zakładach przemysłowych brak jest często robotników

. A MIMO TO NIE PRZYJMUJE SIĘ DOSTATECZNEJ ILOŚCI PRACOWNIKÓW.

jakkolwiek członkowie rad zakładowych domagają się tego i ciągle tą potrzebę podkreślają. Przez skrócenie czasu pracy w kopalniach węgla o pół godziny na dniówkę — nie zmniejszyło się wcale bezrobocie. Górnik zmuszony jest bowiem w tym czasie dać taką samą wydajność jak wówczas, kiedy pracował osiem godzin. Ponieważ przy skróceniu czasu pracy o pół godziny na dniówkę nie dopuszczono do obniżki zarobków, **dzięki stanowisku Pana Wojewody, który nie dopuścił do tego, aby robotnik miał ponieść przy skróceniu czasu pracy jakieś straty, kapitaliści tę okoliczność odbijają sobie w inny sposób.** Jaskrawym objawem tego — to ciągłe wyzyskiwanie sił fizycznych, jak również nieuczciwe postępowanie i traktowanie oraz zachowywanie się urzędników w stosunku do robotników. **To jest jednym z powodów częstych strajków okupacyjnych na kopalniach i hutach.**

W wielu wypadkach, dzięki Panu Wojewodzie i związkom zawodowym, udało się załagodzić te ostre protesty i zaspokoić słuszne żądania strajkujących robotników wyzyskiwanych przez bezwzględnych pracodawców.

Pan Wojewoda w swym przemówieniu wykazał cyfrowy spadek bezrobocia, bo kiedy w roku 1935 ilość bezrobotnych wynosiła jeszcze 111.478 osób, to w roku 1936 spadła na 93.589, a 1937 r. obniżyła się do 81.924 osób. Są to cyfry jedynie z Województwa Śl. Tu pragnę zaznaczyć, że **nie wszyscy bezrobotni są ujęci tymi liczbami.** Rok rocznie przybywa kilkaset tysięcy nowych sił w formie dorastającej młodzieży, która nigdy jeszcze nie pracowała i nie jest wobec tego zarejestrowaną w kartotekach Urzędów Pośrednictwa Pracy.

I tu nasuwa się konieczność

TWORZENIA NOWYCH WARSZTATÓW PRACY,

by dać młodzieży możność zarobkowania i radości życia, gdyż sytuacja gospodarcza uległa poprawie. Na polepszenie tej sytuacji wskazuje fakt, że zmniejszyła się ilość świętówek i powoli znosi się znienawidzone przez robotników turnusy, w czasie których człowiek pełen zapału do pracy, musiał często głodować. Gdy w roku 1932 na kopalniach świętówki obejmowały aż 25,06 proc. dniówek należnych, to w następnych latach świętówki stopniowo znikały i w roku 1937 było ich jeszcze tylko 3,13 proc.

Odnośnie do hut żelaznych i hut cynkowych sytuacja wygląda lepiej, o czym będę mówił w dalszej części swojego przemówienia.

Turnusy na kopalniach stosują obecnie tylko niektóre kopalnie, ale mamy nadzieję, że turnusy zostaną zupełnie zlikwidowane i przejdą do niepowrotnej przeszłości. Pragnę jeszcze stwierdzić, że ostatnio przyjęto do pracy dość dużo górników, i poza tym uruchomiono ponownie te kopalnie, które były nieczynne jak kop. „Donnersmarck" w Chwałowicach, „Szyby Jankowicke" i kop. „Ferdynand", która częściowo była nieczynną. To jest objaw poprawy gospodarczej w górnictwie i tu należy się przede wszystkim złożyć wyrazy podziękowania P. Wojewodzie, za Jego troskliwą opiekę i starania o „świat pracy". Pan Wojewoda stwierdził w swym przemówieniu, że na rynku krajowym daje się odczuwać brak koksu i liczyć się trzeba z tym, że produkcja koksu wzrośnie, ale zachodzi obawa, że braknie pokładów węgla koksującego.

DLATEGO ZWRACAM SIĘ DO PANA WOJEWODY Z PONOWNĄ PROŚBĄ W SPRAWIE URUCHOMIENIA KOPALNI „KLEOFAS", GDYŻ TAM ZAPASY WĘGLA SĄ BARDZO DUŻE I ZNAJDUJE SIĘ TAM WŁAŚNIE WĘGIEL KOKSUJĄCY.

Robotnicy, którzy tam kiedyś pracowali znajdują się w skrajnej nędzy i czekają beznadziejnie już od kilku lat na powrót do pracy. Kopalnia „Kleofas" była jedną z pierwszych, którą unieruchomiono i jest do dnia dzisiejszego nie czynną, jakkolwiek bardzo dużo już zrobiono wysiłków i zabiegów w sprawie ponownego uruchomienia tej kopalni. Inne kopalnie, które zostały kilka lat później unieruchomione, są obecnie już czynne. Nie robię tu żadnych zarzutów, że się to udało zrobić gdzieindziej, a nie na kopalni „Kleofas", **ale mam nadzieję, że Pan Wojewoda dołoży wszelkich starań, by kop. „Kleofas", która leży na terenie miasta Katowice — stolicy województwa** była w jak najbliższym okresie uruchomiona a robotnicy tej dzielnicy będą P. Wojewodzie za to bardzo wdzięczni.

Ostatnio przyjęto do pracy w kopalniach i w hutach większą ilość robotników, przede wszystkim ludzi zasłużonych, niepodległościowców, lub ich synów. **Dyrekcje poszczególnych zakładów sprzeciwiają się jednak w wielu wypadkach tym przyjęciom twierdząc, że są to ludzie starzy.** Dyrekcje chcąc swoje załogi odmłodzić, żądają tylko młodych i silnych robotników. Dzięki jednak P. Wojewodzie, dyrekcje muszą najpierw przyjąć do pracy niepodległościowców a po tym dopiero młodych. **Takie postępowanie powinno być utrzymane tak długo, aż wszyscy niepodległościowcy zostaną przyjęci do pracy, bo ci ludzie sobie na to zasłużyli.**

W wielu wypadkach brak jest fachowców tu należy pamiętać o tym, ażeby dorastającą młodzież kształcić na dobrych fachowców, bo wówczas tylko Polska będzie miała mądrych i dobrych obywateli.

Jeszcze na jeden moment pragnę zwrócić uwagę, **na porównanie warunków pracy i płacy górnika.** Otóż, gdy górnik ma w równym stopniu odpowiednie kwalifikacje, jak i inny fachowiec, to jednakowoż nie jest traktowany, jako fachowiec. **Uważam, że górnik, który ma najgorszą i najniebezpieczniejszą pracę do wykonania, gdyż często zagląda mu do oczu śmierć, powinien otrzymać jak najwyższe wynagrodzenie.** Trzeba pamiętać o tym, że górnicy okazali swą dobrą duszę i dla bezrobotnych, o których zawsze się winno pamiętać i w 1936 r. zaofiarowali cały zarobek za jedną dniówkę.

Przechodzę obecnie do hutnictwa. Trzeba stwierdzić, że załogi hutnicze już od dłuższego czasu lepiej zarabiają, aniżeli górnicy. Świętówek i turnusów hutnicy nie znają, ponieważ huty pracują całą parą na trzy zmiany, nawet w niedzielę i święta. Co pewien czas czytamy w prasie o dużych zamówieniach otrzymanych przez poszczególne huty i dzięki dobrej gospodarce naszych władz, hutnictwo powinno stanąć na pierwszym miejscu w Polsce.

ISTNIEJĄ BOWIEM W POLSCE JESZCZE DUŻE MOŻLIWOŚCI INWESTYCYJNE.

Polsce potrzeba dużo żelaza. Powinniśmy pokazać Niemcom i pokazaliśmy już, że nie jest tak w Polsce, jak to sobie przedstawiali przed plebiscytem, kiedy rozlepili w każdym zakątku Śląska afisze z napisami: „Die Schornsteine in Polen werden wieder rauchen — wenn sie die Deutschen werden wieder brauchen" — ale przeciwnie, wszystkie kominy powinny dymić dniem i nocą, bo pracy dla hut nie powinno zabraknąć, a rąk do pracy jest w Polsce pod dostatkiem. Nie można jednak zapominać o tym, że tylko dobra chęć i dobra wola wszystkich obywateli może się przyczynić do tego, czego sobie wszyscy życzymy, ażeby w Polsce bezrobocie nie było uważane jako „zawód", ale by wszyscy mogli znaleźć pracę i budować silną i mocarstwową Polskę. Mówiąc o metalu nie należy tracić z oczu **sprawy strażaków.** Starania idące w kierunku poprawy ich warunków pracy przyniosły pewne rezultaty w formie skrócenia czasu pracy, w niektórych zakładach, z 12 na 8 godzin.

ALE TO W ŻADNYM WYPADKU NIE MOŻE NAS ZADOWOLIĆ I TRZEBA DĄŻYĆ DO TEGO, BY WSZYSCY STRAŻACY PRACOWALI PRZEZ 8 GODZIN.

Nie należy również zapominać o polepszeniu warunków pracowników umysłowych i użyteczności publicznej.

Ponieważ Konwencja Genewska i Komisja mieszana skończyły swój żywot, powinniśmy pomyśleć o bardzo zasadniczej sprawie dla świata pracy, to jest o nowej ustawie o radach zakładowych **i o rozszerzeniu tej ustawy na całą Polskę, na wszystkie zakłady pracy.** Jeżeli w innych dzielnicach Polski w zakładach pracy są stosowane dotychczas inne przepisy dla obrony robotników, a niekorzystne jak do tego czasu bywały, to ustawa o radach zakładowych powinna być przyjęta jako jeszcze jeden sposób obrony wszystkich robotników w całej Polsce.

Wzrastające z roku na rok uświadomienie robotnika polskiego siłą rzeczy wpływa na stałe eliminowanie z życia zawodowego robotników wpływu organizacji niemieckich, które jak wiadomo — w olbrzymiej swojej większości składały się z mało uświadomionego elementu polskiego. **Proces paraliżowania germanizatorskich wpływ wspomnianych organizacji niemieckich nie jest jeszcze zakończony.**

W SWYM JEDNAK OSTATECZNYM WYNIKU MUSI DAĆ PEŁNY TRIUMF ODRODZONEJ MYŚLI POLSKIEJ NA ŚLĄSKU.

Jest jeszcze jedna paląca sprawa, której pominąć mi nie wolno. Otóż kiedy prowadzono dyskusję budżetową w dniu 29 stycznia 1937 r., kiedy to poruszono głośną już swego czasu sprawę przeniesienia Dyrekcji Kolejowej z Katowic do Krakowa, to pan poseł Koj, zabrał w tej sprawie głos i zwrócił się do P. Wojewody z prośbą, aby P. Wojewoda interweniował u Rządu w Warszawie. Dzięki tej interwencji udało się sprawę załatwić pomyślnie i Dyrekcja Kolejowa pozostała nadal w Katowicach. W końcu swego przemówienia p. poseł Koj powiedział te słowa: „Jestem przekonany że podobna myśl już nigdy nie zrodzi się w umysłach czynników miarodajnych, ale jednakże wskazana jest wielka czujność z naszej strony na tę sprawę." Dyrekcja pozostała w Katowicach nadal, **ale oto mają być zlikwidowane warsztaty kolejowe w Piotrowicach Śl.** Odpowiedź Ministra Komunikacji p. Ulricha do P. Marszałka Grzesika brzmi, żeby w tej sprawie nie wysyłać żadnej delegacji poselskiej, bo decyzji swej w sprawie likwidacji tych warsztatów zmienić już nie może i że decyzja ta jest ostateczna.

Sądzę, że o ile domagamy się, ażeby wszystkie unieruchomione zakłady pracy na Śląsku ponownie uruchomić, to nie możemy spokojnie patrzeć na to, ażeby zakłady w Piotrowicach Śl. zamykano w obecnym czasie. Jeżeli zajdzie potrzeba to i społeczeństwo śląskie odezwie się w tej sprawie, bo Województwo Śląskie ma największą ilość bezrobotnych i ciągle szuka dla nich zatrudnienia. **Zwracam się przeto do P. Wojewody z gorącą prośbą, by i w tej sprawie interweniował i dopomógł nam, by warsztaty nadal pozostały czynne.**

Mówiąc o bolączkach ludzi pracy, chcę słów kilka poświęcić robotom publicznym. Wydaje mi się, że tu sytuacja od ostatniej debaty budżetowej nie poprawiła się. — Mówię mianowicie o tym, co z tego miejsca wielu już Panów podkreślało, że

ROBOTY PUBLICZNE ROZPOCZYNANE SĄ ZBYT PÓŹNO

i wskutek tego, wprowadzają w szeregi tych, którzy na tę pracę czekają — w szeregi bezrobotnych — wielkie rozgoryczenie. **Roboty te winny się rozpoczynać i trwać jak najdłużej.**

Nie wyczerpałbym całokształtu spraw „świata pracy", gdybym nie zwrócił uwagi na fakt, że człowiek nietylko chlebem żyje ale ma również pewne potrzeby kulturalne. Czynniki oświatowe zajęły się tym problemem wśród bezrobotnych, tworząc szereg świetlic powszechnych, które skupiają bezrobotną młodzież i umożliwiają jej zetknięcie się z dobrym pismem, książką, radiem itp. Nie należy zaprzestawać tej pracy i trzeba ciągle rozszerzać jej zakres działania tak, aby objąć jak najszersze warstwy bezrobotnych. **Z równie wielkim natężeniem występuje konieczność organizowania akcji oświatowej wśród robotników.** Należy zakładać nowe biblioteki robotnicze, powiększać księgozbiory już istniejących, organizować jak najwięcej tanich przedstawień teatralnych, tworzyć specjalne kursy oświatowe, urządzać tanie wycieczki,

A W CZASIE URLOPÓW NALEŻY ORGANIZOWAĆ JAK NAJWIĘCEJ KOLONII ROBOTNICZYCH,

na których robotnik wypoczęłby fizycznie, zetknął by się z przyrodą żywą i miałby możność poznania Polski przez wycieczki. Kolonie te cieszą się dziś olbrzymią popularnością. **Musimy dążyć do tego, aby robotnik swój urlop spędzał w warunkach przyjemnych a nie w mieście.** W zakresie „wczasów robotniczych" dużo już robiono w innych państwach, że wymienię choćby Belgię i Włochy. W krajach tych na problem kultury robotniczej zwraca się wielką uwagę i nie szczędzi się na te cele pieniędzy. W tej sprawie zainteresowane są w Polsce nietylko związki zawodowe, ale również przemysł i Państwo. **Musimy mieć zdrowych obywateli, aby w chwili gdy Państwo Polskie tego zażąda, stanął w jego obronie zwarty mur obywateli zdrowych fizycznie i silnych duchem.**

Tu na śląskiej ziemicy byliśmy świadkami wielkiego patriotyzmu robotnika, który, gdy przyszła chwila dziejowa, poniósł krwawą ofiarę, starł w proch przemoc buta pruskiego i przyłączył na wieczne czasy Śląsk do Macierzy. A obecnie nie szczędzi grosza na Fundusz Obrony Narodowej dbając o potęgę Polski.

Baczmy przeto pilnie na to, aby Świat Pracy był zdrowy, światły i zdolny do bohaterskiej i zdecydowanej postawy wobec jakichkolwiek zakusów na całość naszych granic.

Uruchomienie drugiego wysokiego pieca w hucie Laura w Siemianowicach

Siemianowice, 27 stycznia.

W dniu 26 stycznia br. w godzinach porannych odbyło się uroczyste poświęcenie wysokiego pieca w hucie „Laura" w Siemianowicach.

Aktu poświęcenia dokonał ks. Lubina, proboszcz parafii św. Antoniego w obecności: Synd. gen. hut. „Wspólnoty Interesów" p. Chmielewskiego, gen. dyr. „ W. I." p. Röhra, dyr. huty „Batory" p. Micińskiego, dyr. „W. I." p. Tyszki, dyr. huty „Florian" inż. Sanetra, inż. Ufnalewskiego, nadinsp. wys. pieców „Wspólnoty" inż. Kuczewskiego i in. W uroczystości wzięli udział inspektorzy huty z dyr. huty „Laury" o. Choynowskim i p. posłem Gajdzikiem. Miasto reprezentował p. burm. Popek. Pieśni okolicznościowe odśpiewał chór huty „Laury" pod dyr. p. Slocha.

Po ukończeniu aktu poświęcenia pieca udano się do stalowni, gdzie również dokonano poświęcenia niedawno uruchomionych pieców.

Następnie uczestnicy zwiedzili oddziały huty: kotłowni, maszyny dmuchawek i rurownię.

Nadmienić wypada, iż wnętrze huty było bogato udekorowane i iluminowane.

Dowiadujemy się, iż przy wysokim piecu znalazło zatrudnienie około 180 robotników. (ad)

Budowa koksowni w centralnym okręgu przemysłowym

Jak nas informują, Związek Koksowni zamierza w najbliższym czasie przystąpić do budowy wielkiej i nowoczesnej koksowni na terenie tak. zw. centralnego okręgu przemysłowego w okolicy Sandomierza. Koszta tej poważnej inwestycji pochłonęły by kilkanaście milionów złotych

Wiadomości bieżące.

Czwartek **27** stycznia	Dziś: Jana Złotoust. Jutro: Karola W. Wsch. sł.: 7,6. Zach. sł.: 16,9.

Imprezy

DOROCZNY RAUT TOWARZYSTWA POLEK

(i) Towarzystwo Polek organizuje 1 lutego w salach recepcyjnych Województwa Śląskiego doroczny reprezentacyjny raut pod protektoratem Pana Wojewody Dra Michała Grażyńskiego i Pana Marszałka Karola Grzesika. Niskie ceny wstępu (2 zł od osoby) doborowa orkiestra, tani i obfity bufet we własnym zarządzie a przedewszystkiem świetna tradycja poprzednich zabaw Tow. Polek wróżą pełny sukces tegorocznej imprezie. Zaproszenia można jeszcze dostać w sekretariacie Tow. Polek, ul. Plebiscytowa 1.

Komunikaty

Baczność Powstańcy powiatu katowickiego!

W niedzielę 30 b. m. o godz. 9.30 odbędzie się w kościele garnizonowym w Katowicach nabożeństwo żałobne poświęcone pamięci Powstańca i Pierwszego Komendanta P. O. W. na Górnym Śląsku ś. p. Alfonsa Zgrzebnioka oraz następnie akademia żałobna w Teatrze im. St. Wyspiańskiego w Katowicach. Grupy miejscowe i uchodźcze z terenu m. Katowic i okolicy wezmą w tej uroczystości gremialny udział z delegacjami sztandarowymi. — Zarząd i Komenda Powiatowa Zw. Powst. Śl. na powiat katowicki.

Zebranie Zespołu Stowarzyszeń Polskich.

28 bm. o godz. 19.15 odbędzie się w Domu Ludowym przy ul. Sienkiewicza zebranie miesięczne Zespołu Stowarzyszeń Polskich z referatem p. dr. Bortha na temat „Zagadnienia robotnicze w świetle nauki". Rada Zespołu uprasza pp. Prezesów o pewne przybycie wzgl. o wydelegowanie przedstawicieli polskich Stowarzyszeń.

Radio

Czwartek 27 stycznia.

KATOWICE. — Godz. 6.15 Audycja poranna. 8.00—8.10 Audycja dla szkół. 11.15 Symfonia klasyczna — poranek muzyczny dla dzieci. 11.40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Koncert życzeń. — 13.15 Koncert muzyki lekkiej — płyty. 14.25 Wiadomości bieżące. 14.35—14.45 Beniamino Gigli śpiewa piosenki z filmów dźwiękowych — płyty. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 16.45 Rozmowa muzyka z młodzieżą. 16.15 Muzyka taneczna polskich kompozytorów w wykonaniu orkiestry symfonicznej P. R. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Najnowsze książki o Dalekim Wschodzie" — odczyt. 17.15 Recital fortepianowy. 17.50 Poradnik sportowy i wiadomości sportowe. 18.15 Stare ludowe pieśni cowboyskie. 18.45 Lekcja języka polskiego. 19.00 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Finał" — słuchowisko. 19.30 Boże Narodzenie w Słowacji. 19.30 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert rozrywkowy orkiestry Tadeusza Seredyńskiego. W przerwie o godz. 20.45 dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 21.45 Szkic literacki. 22.00 Twórczość Karola Szymanowskiego (III audycja). 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny. 23.00 Płyty. 23.10—23.35 Skrzynka francuska.

Piątek 28 stycznia.

KATOWICE. — Godz. 6.15—8.00 Audycja poranna. 8.00 i 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Koncert popularny — płyty. 14.25 Wiadomości bieżące. 14.33 Wiadomości giełdowe. 14.35—14.45 Tańczymy walca — płyty. 15.30 Wiadomości gospodarcze. — 15.45 „Lwica Uanga" — audycja dla dzieci. 16.00 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa. 16.15 Włoskie utwory mandolinowe w wykonaniu orkiestry mandolinistów im. St. Moniuszki z Wełnowca. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Dziecko źle kochane" — pogadanka. 17.15 Ildebrando Pizzetti: Kwartet D-dur (I wykonanie). 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Komunikat śnieżny z Krakowa i wiadomości sportowe. 18.15 Koncert chóru mieszanego. 18.40 Poradnik sportowy. 18.45 Ogrodnik Śląski: „Przegląd nowości ogrodniczych" w oprac. Władysława Włosika. 19.00 Teatr Wyobraźni: „Pocieszni wykwintnisie" — komedia Moliera. 19.35 Płyty. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. W przerwie ok. godz. 21.00 dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny. 23.00—23.30 Muzyka taneczna — płyty.

Kierowcy śląscy u Pana Wojewody

Pan Wojewoda dr Grażyński przyjął w dniu wczorajszym przedstawiciela Związku Zawodowego Kierowców Samochodowych na Województwo Śląskie w osobie p. Jana Rysia, który przedstawił bolączki szoferów samochodowych. P. Wojewoda ustosunkował się przychylnie do postulatów kierowców śląskich.

W obawie przed karą popełnił samobójstwo

Na przestrzeni między Sosnowcem i Szopienicami rzucił się pod koła przejeżdżającego pociągu, dnia 25 bm. około godz. 7.30 mieszkaniec Ochojca Eryk Strokosz, ponosząc śmierć na miejscu. Strokosz pracował w firmie „Żelazohurt" w Katowicach, gdzie dnia 18 bm. przywłaszczył sobie 100 złotych, po czym zbiegł, ukrywając się przez parę dni. Pieniądze szybko mu się rozeszły, a Strokosz bojąc się odpowiedzialności, popełnił samobójstwo, rzucając się pod pociąg.

Porąbał żonę siekierą

Potworny morderca skazany na śmierć

Przed sądem przysięgłych w Raciborzu (Niemcy) znalazła swój epilog

PONURA ZBRODNIA,

jakiej dopuścił się 23-letni Maks Fritsch na swej młodej żonie. Przewód sądowy wykazał niezwykle tragiczne okoliczności, wśród jakich doszło do bestialskiej zbrodni.

W 20 roku życia Fritsch ożenił się z młodą dziewczyną. Początkowo rodzice jego wybranej wzbranili się udzielić pozwolenia na zawarcie związku, motywując swą niechęć tym, **że Fritsch nie jest jeszcze pełnoletni.** Oskarżony spotkawszy się z nieprzejednanym stanowiskiem rodziców narzeczonej

DWUKROTNIE TARGNĄŁ SIĘ NA ŻYCIE

z rozpaczy, w obu jednak wypadkach udawało się młodego człowieka odratować. Wreszcie rodzice dziewczyny, pragnąc uniknąć tragedii wyrazili swą zgodę na małżeństwo z Fritschem. Z małżeństwa tego przyszło na świat troje dzieci. W lecie ubiegłego roku Fritsch poznał w sąsiedniej wsi młodą i hożą dziewczynę, w której zakochał się bez pamięci i nawiązał z nią znajomość, **zatajając przed nią ze zrozumiałych powodów,** że jest już żonaty. Dziewczyna ta zdawała się odwzajemniać Fritschowi gorącym uczuciem.

We wrześniu ub. roku w ręce żony Fritscha **wpadł przypadkowo list dziewczyny, pisany do Fritscha.** Z tą chwilą oczy jej się otworzyły **i zrozumiała przyczynę, dla której mąż od pewnego czasu zaniedbywał dom.** Postanowiła się rozmówić z nim, wszelkie jednak prośby i przekonywania nie pomagały —

FRITSCH NIE CHCIAŁ SIĘ ZDECYDOWAĆ NA ZERWANIE STOSUNKÓW Z DZIEWCZYNĄ

z sąsiedniej wsi.

Fritschowa postanowiła przeto wpłynąć na swą dziewczynę i uprzedzić ją, że kochankiem jej jest człowiek żonaty, ojciec dzieci, który ma obowiązki względem własnej rodziny.

Wypadki dalej potoczyły się już w błyskawicznym tempie.

11 września podczas umówionego spotkania dziewczyna oświadczyła Fritschowi, że **zrywa z nim, czyniąc mu jednocześnie wyrzuty, iż okłamywał ją, tając przed nią, że jest żonatym.** Fritsch pod wrażeniem wyrzutów dziewczyny postanowił wywrzeć zemstę na swej żonie, wsiadł na rower swego brata i po przybyciu do domu **rzucił się z siekierą na żonę, będącą w ciąży, i opanowany szałem wściekłości począł tak długo rąbać nieszczęśliwą kobietę po głowie, aż ta**

PADŁA BEZ ŻYCIA NA ZIEMIĘ.

Wkrótce na miejscu potwornej zbrodni zjawiła się policja, która ujęła nieludzkiego mordercę, osadzając go w więzieniu. Dnia 25 bm. zapadł wyrok przeciw żonobójcy z Radoszów (pow. kozielski)

SKAZUJĄCY GO NA KARĘ ŚMIERCI.

Konferencja właścicieli drukarń i dziennikarzy

Katowice, 26. I.

W ub. wtorek odbyła się w Katowicach pierwsza konferencja pomiędzy Zrzeszeniem Właścicieli Zakładów Graficznych na Śląsku a przedstawicielami Związków Pracowników Umysłowych i delegacją Syndykatu Dziennikarzy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

W konferencji uczestniczyli z ramienia Zrzeszenia Właścicieli pp. dyr. Nowak, dyr. Koźlik i dyr. Olszewski, z ramienia Zw. Pracowników Umysłowych pp. Szubert, Wieczorek, Heuse, Gut i dyr. Gawlik. Syndykat Dziennikarzy, zastępowali pp. prezes Sławik, wiceprez. Rumun i sekr. Pałęcki.

Na konferencji omawiano szczegółowo sprawę zawarcia umowy zbiorowej o pracy i płacy pracowników, zatrudnionych w przemyśle graficznym, oraz dziennikarzy, pracujących w wydawnictwach. Po dyskusji postanowiono odroczyć dalsze obrady do dnia 3 go lutego z tem, że w międzyczasie prezes Syndykatu Dziennikarzy red. Sławik porozumie się z zarządem głównym Związku Dziennikarzy R. P. w Warszawie co do zasad ogólnopolskiej umowy zbiorowej, która jest obecnie przedmiotem rokowań między Związkiem Dziennikarzy R. P. a Związkiem Wydawców w Warszawie.

Zaznaczyć należy, że konferencja była pierwszą na Śląsku, mającą na celu zawarcie umowy między właścicielami drukarń i wydawnictwem a ich pracownikami umysłowymi i dziennikarzami.

Eksplodująca spłonka w rękach chłopca

Orzegów, 26. I.

Na terenie Orzegowa w pow. świętochłowickim wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Chłopiec 12-letni Henryk Wojtala znalazł w mieszkaniu rodziców, zamieszkałych przy ul. Bytomskiej kapiszon. Chłopak począł bawić się nim. kapiszon w pewnej chwili eksplodował w rękach dziecka. Skutki eksplozji były straszne: Chłopak doznał poszarpania prawej ręki, przy której stracił 3 palce oraz odniósł szereg poważnych obrażeń na całym ciele. Dziecko odwieziono do szpitala.

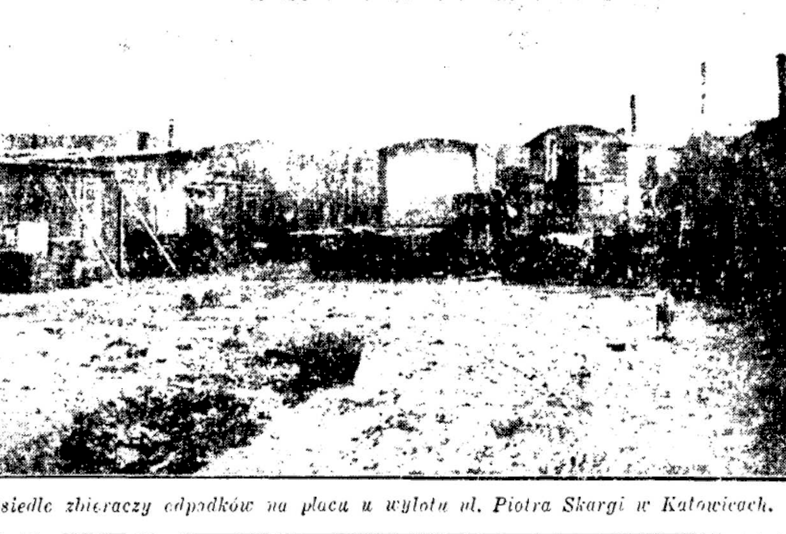

Osiedle zbieraczy odpadków na placu u wylotu ul. Piotra Skargi w Katowicach.

Młoda dziewczyna w łapach lubieżników

Do prokuratury w Cieszynie wpłynęło doniesienie na Jerzego Sz. z Grodźca i Ludwika B. z Wisły. W doniesieniu tym wymienieni oskarżeni są o zniewolenie 15-letniej dziewczyny Anny K. z Wisły. Młodą dziewczynę zwabił podstępnie do jednej z will w Wiśle Jerzy Sz., który po przybyciu do willi zamknął się z dziewczyną w pokoiku na poddaszu i tam używszy w stosunku do niej przemocy zniewolił bezbronne dziewczę.

W pewnej chwili dziewczynie udało się wyrwać z rąk osobnika i rzuciła się do ucieczki. Po drodze natknęła się na portiera willi B., którego prosiła o odemknięcie drzwi. Ten jednak nie tylko, że nie zastosował się do życzenia dziewczyny, ale podobnie jak Sz. powalił dziewczynę na podłogę i zniewolił ją. Prokurator obu lubieżników pociągnie do odpowiedzialności karnej.

CENY NABIAŁU

(—) Na posiedzeniu Komisji Notowań Cen Nabiału przy Izbie Przemysłowo - Handlowej w Katowicach 25 stycznia ustalono następujące ceny nabiału: Ceny mleka w litrach: w półhurcie 19—21 gr na miarę, w detalu 24—26 gr na miarę, w półhurcie 22—24 gr w butelkach w detalu 26—28 gr w butelkach. Tendencja spokojna, dowozy dostateczne, konsumcja słaba. Ceny masła (w kilogramach): I gat. (masło wyborowe) w hurcie 3,30—3,40 zł w detalu 3,60—3,80 zł, II gat. (masło stołowe) w hurcie 3,00—3,10 zł w detalu 3,40—3,50 zł III gat. (masło kuchenne) w detalu 2,80 zł, masło wiejskie w hurcie 2,80—2,90 zł. poznańskie w detalu 3,20—3,30. Tendencja spokojna dowozy dostateczne konsumcja w dalszym ciągu słaba. Śmietana kwaśna 22—24 proc.: w hurcie 1,20 zł za ltr. w detalu 1,40 zł za ltr.

ZAMIAST WIEŃCA NA TRUMNĘ Ś. P. DRA TOKARSKIEGO

(—) Prezes, wiceprezesi i sędziowie Sądu Apelacyjnego w Katowicach złożyli zamiast wieńca na trumnę zmarłego prokuratora Sądu Apelacyjnego śp. dra Tokarskiego kwotę 100 zł na cele „Caritasu". — Zamiast wieńca, przeznaczonego dla prokuratora Sądu Apelacyjnego w Katowicach śp. Mariana Tokarskiego złożyło Stowarzyszenie Urzędników Sądowych i Prokuratorskich Apelacji Katowickiej w Katowicach na rzecz „Sierocińca" im. Dra Mieleckiego" w Katowicach przy ulicy Plebiscytowej 46 kwotę złotych 20.—

WSPÓŁCZESNY KAPITALIZM: U. S. A. I ANGLIA

(—) Dnia 25 stycznia jako w czwartym dniu wykładów „Studium Ekonomicznego w Katowicach" zorganizowanego przez Zjednoczenie Polskich Inżynierów Katolików, odbyła się prelekcja Dyr. Al. Wojtkiewicza na powyższy temat. Prelegent zobrazował różnice powstania kapitalizmu Stanów Zjednoczonych i Anglii zwracając specjalną uwagę, iż ustrój kapitalistyczny jako powstały w wyniku rozwoju techniki od czasu wynalezienia maszyny parowej — jest ustrojem bardzo młodym a więc jeszcze niedoświadczonym. Odrzucając pogląd zjawiania się kryzysu jako winy ustroju kapitalistycznego stanął prelegent na stanowisku, iż kryzys — to wynik zmian koniunkturalnych i przede wszystkim braku zaufania na wybitnym podłożu politycznym. Do ustroju kapitalistycznego natomiast samo życie wprowadza szereg korektyw natury politycznej, socjalnej i moralnej, umożliwiając w rezultacie służenie dobru człowieka co winno być naczelnym hasłem wszelkiej działalności gospodarczej. — Następnym z cyklu będzie wykład Dyr. Inż. J. Iwasiewicza pt. „Kapitalizm ZSRR". Wykład odbędzie się w dniu 27 bm. tj. w czwartek, jak zwykle, w sali Syndykatu Polskich Hut Żelaznych, ul. Lompy 14. Karty wstępu do nabycia w księgarni Mikulskiego, ul. Mariacka oraz przy wejściu. Wszelkich informacyj udziela się telefonicznie nr 401-25

Straszna śmierć na rogach buhaja

W godzinach popołudniowych ubiegłej niedzieli Kuźnia Raciborska (w Niemczech) była terenem ciężkiego wypadku, ofiarą którego padł rolnik Rafał Fliegel, właściciel buhaja rozpłodowego. Gdy wymieniony wszedł do obory w zamiarze podania bykowi paszy, zwierzę wpadło nagle w szał, pod wpływem którego nadziało rolnika na rogi, rzucając nim o ścianę. Nieszczęśliwy doznał złamania kręgosłupa, ponosząc śmierć na miejscu.

Repertuary teatrów i kin

REPERTUAR TEATRU STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH:

Czwartek o godz. 20: „Na Łyczakowie".

Sobota o godz. 15.30: „Jasna Góra" dla szkół. — O godz. 20: „Na Łyczakowie".

Niedziela o godz. 11: Akademia ku czci śp. A. Zgrzebnioka. — O godz. 15.30: „Dzika pszczoła" dla Kopalni Siemianowice — O godz. 20: „Na Łyczakowie".

Wtorek o godz. 20: „Bal Maskowy".

Środa o godz. 11: „Pastorałka". — O godz. 15.30: „Na Łyczakowie" dla Zakł. Hohenlohe. — O godz 19.30: „Na Łyczakowie" dla K. P. W.

Pożegnalne przedstawienie operowe „Bal Maskowy".

1 lutego wieczór odbędzie się pożegnalny występ znakomitych artystów zagranicznych Dinu Badescu w partii Hr. Ryszarda oraz Serbana Tasana w partii Renata w popularnej operze Verdi'ego „Bal Maskowy" przy współudziale znakomitej naszej rodaczki Franciszki Platówny w partii Anieli oraz Vil Badescu w roli Paziа. — Pozostałe partie odtworzą pp. Mazanek, Romanowski, Fulański. Chór Krak. Tow. Operowego w zwiększonej obsadzie. Dyryguje kapelmistrz Dyr. Bol. Wallek-Walewski.

Prapremiera sztuki Jerzego Kossowskiego.

Jerzy Kossowski, znany powieściopisarz i nowelista, słynny autor „Zielonej Kadry", „Powrotów" i „Cegianego Domu" — zadebiutuje w najbliższych tygodniach jako pisarz sceniczny. Prapremiera jego sztuki pt. „Tekla" odbędzie się z początkiem lutego.

Od dłuższego czasu odbywają się próby „Tekli" pod kierunkiem reżyserskim p. Dr. Kielanowskiego. Czołowe role sztuki odtworzą pp. Siemaszkowa, Stanisławska, Łopuszańska, Jastrzębski, Winiarskiewicz, Środka, Karowski, Kostrzewski i inni. Oprawa dekoracyjna art. malarza J. Jarnutowskiego.

Teatr im. St. Wyspiańskiego na prowincji:

CIESZYN, piątek 25 stycznia: „Dzika Pszczoła" o godz. 20.

BIELSKO — poniedziałek 31 stycznia o godz. 15.30: „Jasna Góra" dla bezrobotnych. — O godz. 19.30: „Jasna Góra".

KINOTEATRY w KATOWICACH

od 25 stycznia 1938:

CAPITOL: „Księżniczka cygańska" oraz „Zaczęło się w pociągu".

CASINO: „Jej pierwszy bal" i „Romans szulera".

COLOSSEUM: „Zamaskowany jeździec" i „Burza w szklance wody".

RIALTO: „Anonimowy kochanek".

STYLOWY: „Gdy kwitną bzy" i „Teatr brzdąców".

UNION: „Za chwilę szczęścia" i „Małżeństwo z pozoru".

ZAWODZIE — ATLANTYK: „Mary Dawor" oraz „Msc wy jeździec".

BOGUCICE — LAJKA: „Błękitna parada" i dodatki.

ZAŁĘŻE — RAJ: „Książątko" i „Hotel Savoy 217".

JANÓW — SŁOŃCE: „Ucieczka Tarzana" i „Kaprys milionera".

Inne miejscowości:

BIAŁA — MIEJSKIE: „Wesoły włóczęga".

BIELSKO — APOLLO: „Tarzan". — RIALTO: „Książę i żebrak".

BIELSZOWICE — ŚLĄSKIE: „Gwiazda Riwiery" i „Tańczący pirat".

CHORZÓW — APOLLO „Muzyka dla Ciebie" oraz „Koniec pani Cheney". — DELTA. „Gwiazda Riwiery" i „Promienie zagłady" — ROXY: „Czar Cyganerii" i „Walka z lokatorem". — RIALTO: „Wyprawa na Konzo" i „Kto całuje".

CHROPACZÓW — ŚLĄSK: „Kaprys milionera" oraz „Gra życia".

HAJDUKI — ŚLĄSKIE: „Sześć lat miłości" oraz „Władca Kaliforni".

LIPINY — COLOSSEUM: „Gdy kwitną bzy" — CASINO. „Ty co w Ostrej świecisz Bramie" oraz „Czar nocy". — APOLLO: „Eskadra" i „Kaffeo Metropol".

JANÓW — SŁOŃCE: „Pat i Patachon w raju" i „Bogate bled. wo".

MIKOŁÓW — ADRIA: „Halka" i „Ostatni Mochikanin".

MYSŁOWICE — ADRIA: „Skłamałam".

MYSŁOWICE — ODEON: „Zabronione szczęście". — HELIOS: „Magiczny klucz".

NOWA WIEŚ — SŁOŃCE: „Z miłości do ciebie" i „Zemsta Freda Elmana".

NOWA WIEŚ — PIAST: „Wesoły włóczęga" i „Na bezdrożach". — SIENKIEWICZ: „Jej obrońcy Flip i Flap" i „Podwójne wesele".

PIEKARY ŚL. — APOLLO: „Pan redaktor szaleje" oraz „Za kulisami sławy".

PIOTROWICE — PIAST: „Władca podwodnego świata" i „New Jork — San Francisko".

RADZIONKÓW — CASINO: „Melodie z nad Dunaju" i „Generał Steller".

RUDA ŚL. — BAŁTYK: „Znachor" i „Skrzydła nad Honolulu".

RYBNIK — APOLLO: „Kraj miłości" i „Bohaterowie morza" — HELIOS: „X 27" i „Ucieczka ku szczęściu".

SIEMIANOWICE — KAMERALNE: „Skłamałam".

ŚWIĘTOCHŁOWICE — COLOSSEUM: „Znachor" i „Tajny plan R. 5". — APOLLO: „Narzeczona z przypadku" i „W pułapce".

TARN. GÓRY — ŚWIATOWID: „Dziewczę z Prateru".

LOSOWANIE KSIĄŻECZEK P. K. O.

15 stycznia 1938 roku odbyło się w Centrali P. K. O. w Warszawie 47 z rzędu losowanie książeczek na premiowane wkłady oszczędnościowe Serii I-sze.

Po zł 1.000.— otrzymają właściciele następujących książeczek: 6266, 9492, 34732, 35592, 37033, 37943, 41149, 43066.

Książeczki premiowane Serii I, wylosowane dawniej, a niezrealizowane: nr 30599.

Dnia 25 stycznia 1938 roku odbyło się w Centrali PKO. w Warszawie 36 z rzędu losowanie książeczek na premiowane wkłady oszczędnościowe Serii II.

Po zł 1.000.— otrzymają właściciele następujących książeczek: 50343, 1795, 53.688, 53733, 54715, 56740, 57195, 57917, 58930, 58948, 59023, 59257, 59367, 59523, 59873, 61953, 62938, 64564, 65223, 67773, 69230, 73361, 78361, 78581, 78603, 80774, 81251, 83708, 81395, 84422, 84484, 85041, 86848, 90465, 95455, 95471, 95878, 96045, 97800, 98719, 99569, 100042, 100113, 101105, 101404, 101639, 103198, 103465, 103527, 104326, 105497, 106704, 106856, 107276, 108031, 108169, 109532, 110694, 110854, 112104, 113089, 113527, 114607, 115419, 116110, 116328, 117726, 118170, 118556, 118644.

Samobójstwo lekarza w Bielsku

Bielsko, 26. I.

W poniedziałek targnął się w Bielsku na swe życie lekarz Ubezpieczalni Społecznej **dr Wilhelm Machauf,** zam. przy Pl. Narutowicza nr 8.

Kiedy żona dra Machaufa koło godz. 15 wróciła z wycieczki, zastała męża **nieprzytomnego, zdradzającego silne objawy zatrucia.**

Natychmiast przybyli lekarze dr Reach i dr Huppert, którzy podjęli zabiegi przywrócenia chorego do przytomności. **Zabiegi te jednak nie dały rezultatu i dr Machauf przewieziony do szpitala w Bielsku zmarł po trzech godzinach.**

Okazuje się, że dr Machauf w przystępie depresji popełnił samobójstwo, wstrzykując sobie większą dozę morfiny.

Denat cierpiał od dłuższego czasu na rozstrój nerwowy połączony z atakami depresji i już dwa razy usiłował popełnić samobójstwo, **jednak za każdym razem udało się go uratować.**

Najście awanturników na cudze mieszkanie

Kupiec Kopeć Franciszek, zam. w Katowicach III, przy ul. Limanowskiego 1 doniósł, że dnia 25 bm. około godz. 21 dobijał się do drzwi składu, będący w stanie podchmielonym — 18-letni Dytko Paweł, **znany złodziej i awanturnik,** zam. w Katowicach III przy ul. Bocheńskiego 19, z kilku wspólnikami. Poszkodowany Kopeć wezwał awanturników do oddalenia się, a gdy to nie poskutkowało — **strzelił na postrach z rewolweru.** Pomimo tego **Dytko i spólnicy coraz agresywniej dobijali się do składu, grożąc wyłamaniem drzwi, co zmusiło kupca Kopcia do zrobienia ponownego użytku z broni palnej, celem odparcia napastników.**

Dytko został postrzelony w udo prawej nogi i przewieziony do szpitala miejskiego w Katowicach. Dochodzenia w toku.

Posiedzenie rad gminnych w pow. świętochłowickim

Chorzów, 26. I.

We wtorek, dnia 25 bm. odbyły się na terenie powiatu świętochłowickiego w trzech miejscowościach posiedzenia rad gminnych.

W Wielkich Hajdukach otwarcia posiedzenia rady gminnej dokonał burmistrz mgr. Grzbiela. Załatwiono szereg spraw, między innymi uchwalono nabyć parcelę pod budowę chodników przy jednej z ulic gminy. Uchwalono stawki do podatku budynkowego i od placów budowlanych oraz wybrano nowego ławnika gminnego p. Józefa Troję.

W Świętochłowicach po załatwieniu mniej ważnych spraw uchwalono zaciągnąć pożyczkę w kwocie 40.000 zł na naprawę niektórych ulic gminy. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie o wykończeniu dwu baraków mieszkalnych na 24 rodzin mieszczących się w Niwce. Posiedzeniu przewodniczył komisaryczny naczelnik gminy mgr. Koraszewski.

W Brzozowicach-Kamieniu odbyło się budżetowe posiedzenie rady gminnej. Budżet w roku 1937 przedstawiał się w dochodach w kwocie 136.050 zł, w rozchodach 165.300 zł. W roku bieżącym preliminowano budżet w dochodach na kwotę 187.354 złotych oraz 173.494 złotych w rozchodach. W roku sprawozdawczym ukończono na terenie gminy dom dla bezdomnych za 27.000 zł, remont niektórych ulic oraz przeprowadzono kanalizację.

Fałszowali akta stanu cywilnego, by brać zasiłki

W tych ciężkich czasach przynajmniej na koncepcie ludziom nie zbywa. Dowodzą tego choćby liczne procesy kryminalne o wszelakiego rodzaju nieraz wcale dowcipne oszustwa. — Chudopachołek jakiś z wioski zapadłej, a jak chodzi o popełnienie kantu, to spryciarz, że ho, ho...

Ot ostatnio **na ławie oskarżonych zasiedli** Wiktor Przybyła z Dzieckowic, gdzieś z pod Pszczyny, August Tomiczek z tej samej wioski, Frydolin Halfar i Antoni Gaida z Janowa. Dobrana czwórka wpadła na pomysł fałszowania świadectw urodzin i zgonu i pobierania na tej podstawie zasiłków połogowych i pogrzebowych z kasy chorych w Szopienicach.

Interes prosperował nieźle. — Spólnicy zdołali wybrać w małych kwotach ponad 1000 zł.

W końcu przestali nawet podrabiać dokumenty, ale jak — mówi akt oskarżenia — wyłudzali zaświadczenia oryginalne od urzędników stanu cywilnego w Imielinie i Kosztowach.

Wszystko jednak ma swój koniec. — Tak też i machinacje dobranej czwórki zaprowadziły ją na ławę oskarżonych, gdzie zainkasowali: Przybyła półtora roku więzienia, Tomiczek rok, Halfar i Gaida po 6 miesięcy więzienia.

Zabójca skazany na 6 lat więzienia

Rybnik, 26. I.

Przed sądem w Rybniku stanął w dniu 25 bm. rzeźnik 30-letni Jerzy Pilar z Zawady Pszczyńskiej, oskarżony o morderstwo i ciężki uraz ciała. Pilar bawiąc w dniu 17 listopada ub. roku w Woszczycach w lokalu Piechy w towarzystwie brata Feliksa wszczął w pewnej chwili kłótnię z rolnikiem Leonem Cygankiem, którego pchnął nożem w rękę, przebijając mu tętnicę. W obronie Cyganka stanął niejaki Wiktor Parchański. Pijany rzeźnik rzucił się z kolei z nożem w ręku na Parchańskiego, zadając mu dwa ciosy w lewą pierś. Oba ciosy okazały się śmiertelne, bowiem ugodziły Parchańskiego w serce. Parchański runął martwy na ziemię. Obecni na sali goście usiłowali mordercę zlinczować. Na miejscu zjawiła się policja, która Jerzego Pilarza osadziła w więzieniu. Na rozprawie zeznawało w charakterze świadków 15 osób. Sąd po przeprowadzeniu rozprawy skazał mordercę na 6 lat bezwzględnego więzienia.

SAMOLOT SANITARNY L. O. P. P NA USŁUGACH SPOŁECZEŃSTWA

(—) Wczoraj w godzinach przedpołudniowych wystartował z lotniska w Katowicach samolot LOPP „Samarytanin" pilotowany przez jednego z pilotów Szkoły Lotniczej LOPP w Aleksandrowicach. Samolotem tym przewieziony został do Warszawy jeden z inżynierów „Lignozy" który uległ ciężkiemu wypadkowi przy pracy w laboratorium. Celem uchronienia go od trwałego kalectwa należało przetransportować go jak najszybciej do kliniki warszawskiej na operacje co właśnie było możliwe dzięki zastosowaniu samolotu sanitarnego. Choremu towarzyszył lekarz. W ten sposób ufundowany ze składek Śląskiego społeczeństwa zrzeszonego w LOPP i niektórych instytucji ubezpieczeniowych samolot spełnia te zadania do których w myśl intencji fundatorów został przeznaczony.

Całe społeczeństwo bierze udział — w zbiórce na pomoc dzieciom i młodzieży!

NOWA LINIA AUTOBUSOWA DO NOWEGO BYTOMIA

(—) Z dniem 29 stycznia br. Śl. Linje Autobusowe uruchamiają linję autobusową Szopienice — Katowice — Nowy Bytom. Pierwszy autobus odjeżdżać będzie z Katowic (Pl. M. Piłsudskiego) w kierunku Nowego Bytomia o godz. 6,25 i kursować będzie w odstępach godzinnych do godz. 21,35. Pierwszy autobus z Szopienic w kierunku Nowego Bytomia odjeżdżać będzie o godz. 7,45. następny o godz. 8.55 do godziny 20,55. Autobusy z Nowego Bytomia (Rest. Hutnicza) odjeżdżać będą w kierunku Katowic i Szopienic od godz. 7 w odstępach godzinnych do godz. 21, z tym że ostatni autobus do Katowic odjeżdżać będzie z Nowego Bytomia o godz. 22.

Na marginesie

Jak sobie sjonistyczny „Pierrot" wyobraża warunki powodzenia emigracji żydowskiej

Sjonistyczny „Nasz Przegląd", przeciwstawia się stale wszelkim projektom polskim, dotyczącym emigracji Żydów z Polski. Pod pewnymi jednak specjalnymi „warunkami" gotów ów żydowski organ dyskutować nad sprawą emigracji, a nawet uważać ją za przedsięwzięcie, rokujące pomyślne udanie się. Otóż te „warunki" spreparował „Nasz Przegląd" w numerze z dnia 25 bm. w notatce pt. „Między wierszami". Brzmią one następująco:

„Kto chce naprawdę, aby Żydzi emigrowali — powinien otoczyć ich najczulszą opieką, ułatwić im zarobkowanie, zbieranie środków na pokrycie kosztów podróży i inwestycyj osiedleńczych, czuwać nad ich zdrowiem, dbać o ich dobry wygląd, spokój i optymistyczne samopoczucie. Należy im umożliwić wyszkolenie fachowe, pracę na roli. Trzeba szanować ich nerwy, przerwać propagandę podjudzającą, wytworzyć humanitarną atmosferę, w której by się dobrze czuli, bez przeszkód sposobili do dalekich, wyczerpujących podróży. Gubernatorzy Madagaskaru, Kenii czy wysp Salomona przyjmą z otwartymi ramionami Żydów dobrze usytuowanych finansowo, tryskających zdrowiem, pełnych sił i energii. O nędzarzach nie będą chcieli słyszeć!"

Pod notatką, z której zacytowaliśmy wspomniany ustęp widnieje podpis „Pierrot". Podpis ten, będący pseudonimem autora mimowolnie zapewne doskonale odpowiada zaiste błazeńskim wywodom. Również dobrze i z równym „przekonywującym" skutkiem mógł „Pierrot" dodać jeszcze, że każdego żyda wychowanego w zalecanej przez niego cieplarnianej atmosferze, gdy łaskawie wyrazi zgodę na emigrację należy przedtem na koszt Polski wysłać jeszcze conajmniej na półroczny pobyt do Zakopanego lub innego letniska, by taki kandydat dobrze się przed wyjazdem podkarmił i na bronzowo opalił, by nie raził swą bladą cerą bronzowoskórych ludzi na Madagaskarze, no i by godnie reprezentował pięknie wykodowaną rasę żydów polskich.

Mówiąc jednak na serio trzeba przestrzedz „Pierrotów" z prasy żydowskiej, by sobie z „gojów" zbyt cynicznie nie kpili, bo tego rodzaju kpiny nawet — Polaków, nie będących „żydożercami" mogą bardzo antyżydowsko usposobić.

Sprawa emigracji wielkiej ilości Żydów z Polski jest koniecznością, którą i Polacy i Żydzi powinni rozważyć poważnie i skutecznie, by nie potrzebowały do głosu dochodzić prymitywne namiętności.

Wywody w rodzaju kabaretowych szmonceców, jakimi popisał się „Pierrot" są bowiem tylko wodą na młyn skrajnych antysemitów.

Przy schorzeniach sercowych i zwapnieniu naczyń krwionośnych, skłonności do wylewów krwawych w mózgu i apopleksji, mała szklaneczka naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa,** rano na czczo powoduje bezbolesne łatwe wypróżnienie. Zapytajcie waszego lekarza.

EPOPEJA BRUNHILDY W NOWYM WYDANIU

(—) Przed sądem okręgowym w Katowicach odpowiadał wczoraj Emil Nieszporek z Katowic i jego żona Brunhilda. W dniu 2 września ub. r. p. Nieszporek był w kiepskim humorze i zaczął awanturować się na ulicy. Zwróciło to uwagę przechodzących posterunkowych Gruchlika i Koryciorza, którzy wezwali Nieszporka do uspokojenia się a gdy to nie poskutkowało, chcieli zabrać go na komisarjat. Nieszporek stawił jednak czynny opór i wyrżnął Gruchlika twardym przedmiotem w głowę. Na pomoc mężowi pośpieszyła żona waleczna Brunhilda i nie bacząc na słabą swą płeć, rzuciła się odważnie na drugiego posterunkowego. Oprócz razów padały też i odpowiednie epitety. Ostatecznie małżonkowie znaleźli się przed sądem, który skazał Emila Nieszporka na 2 miesiące więzienia a waleczną połowicę na 6 tygodni. Tak to skończyła się epopeja Brunhildy.

STAN. KORWIN SZYMANOWSKA ZAANGAŻOWANA DO ŚL. KONSERWATORIUM

(—) Dowiadujemy się że znana śpiewaczka Stanisława Korwin Szymanowska została zaangażowana do Śląskiego Konserwatorium Muzycznego w Katowicach. Zgłoszenia do egzaminu konkursowego do tej klasy przyjmuje Dyrekcja Śląskiego Konserwatorium Muzycznego (Katowice, Wojewódzka 45, telefon 328-08) do dnia 1-go lutego br.

Najistotniejszą formą udzielania pomocy bezrobotnym — to praca.

Pracodawcy zgłaszajcie każde wolne miejsce w K. U. P. P. na miasto Katowice — Krakowska 50 — tel. 304-86 i 347-45.

Zorza polarna nad Śląskiem

W ubiegły wtorek wieczorem około godziny 21 na ulicach Katowic przystawały grupy ludzi, zapatrzone w **dziwne zjawisko natury, które ukazało się wysoko na tle nieba i które trwało około pół godziny.** Niektórzy nawet wyjeżdżali do parku Kościuszki, ażeby tu na tle ciemnej nocy móc lepiej obserwować ten fenomen natury.

Była to zorza polarna. Objawiła się w ten sposób, że niebo wysoko w zenicie na północnym wschodzie **zapaliło się ciemną czerwienią, podczas gdy horyzont przybrał kolor bardzo jasny. Po półgodzinie zjawisko poczęło ustępować.**

O ile zorza polarna jest czymś naturalnym w krajach północnych, o tyle tu na Śląsku **widoczność jej jest ogromną rzadkością.** Najstarsi ludzie nie pamiętają jej.

Częściej już natomiast zorzę polarną obserwują mieszkańcy północnej części Polski. — zwłaszcza na Wileńszczyźnie jest ona częściej widoczną.

Zjawisko zorzy polarnej na Śląsku wywołało ogromne zainteresowanie i wiele komentarzy. Niektórzy doraźnie skomentowali je, jako niechybny znak zbliżającej się wojny, lub jakiejś katastrofy grożącej światu.

Kradzież brylantów

Dnia 24. I. br. skradziono w składzie jubilerskim w Wiedniu, na szkodę Abrosa Meryca, **portfel skórzany czerwono-brązowy, zawierający 380 brylantów różnej wielkości, wartości około 80.000 szyl. austr.** Opis sprawców: mężczyzna lat około 40—50, wzrostu niżej średniego, szczupły, blady, szatyn, w ciemnym palcie, a kobieta cośkolwiek młodsza, wzrostu średniego, w czarnym palcie z ciemnym kołnierzem futrzanym.

Zaparcie. Sprawozdania naczelnych lekarzy w leczniczach dla chorób żołądka i jelit podkreślają, **że woda gorzka „Franciszka Józefa"** jest pierwszorzędnie działającym naturalnym środkiem przeczyszczającym.

Katowice

Z WALNEGO ZEBRANIA ZW. POWST. ŚL. W BRYNOWIE

(K) Pod przewodnictwem delegata Zarządu Powiatowego odbyło się na sali p. Clomera w Brynowie walne zebranie grupy miejscowej Zw. Powst. Śl. Z rocznych sprawozdań wynikało że zarząd grupy pod energicznym przewodnictwem prezesa p. Wodeckiego dobrze spełnił swoje zadanie czego dowodem uchwalenie temuż jednogłośnego absolutorium. Po wyborze nowego zarządu, na czele którego stanęli ponownie pp. Wodecki, Noworzyn Br. i Gwoździk walne zebranie uchwaliło podwyższyć składkę mies. o 25 gr. oraz budżet na rok 1938. — Warto zaznaczyć że grupa w połączeniu z miejsc. placówką POW urządziła w ostatnich dniach gwiazdkę, która uczestnikom jej pozostanie długo w miłej pamięci

Chorzów

ZAMACH SAMOBÓJCZY

(=) Dnia 25 bm. usiłował popełnić samobójstwo 19-letni mieszkaniec Chorzowa Fryc Piper zamieszkały przy ul. 23 Czerwca. Młodzieniec chciał pozbawić się życia przez wypicie większej ilości ługu sodowego. Manewr samobójczy Pipera zauważono w porę i denata odstawiono do szpitala gdzie lekarz dokonał przepłukania żołądka. Stan Pipera jest ciężki. Dochodzenia wykazały że Piper targnął się na życie w obawie przed czekającą go rozprawą sądową

SAMOCHÓD CIĘŻAROWY ZDERZYŁ SIĘ Z TRAMWAJEM

(=) We wtorek w godzinach popołudniowych liczni przechodnie na placu Marszałka Piłsudskiego w Chorzowie byli świadkami zderzenia się samochodu ciężarowego C 75920 z tramwajem nr 311. Oba pojazdy doznały poważnych uszkodzeń. Wypadku w ludziach na szczęście nie było. Dochodzenia wykazały, że winę wypadku ponosi kierowca samochodu: jechał szybko i nieostrożnie

Postępy motoryzacji w Polsce

W roku 1937 w samym Poznaniu przedsiębiorstwa samochodowe dokonały obrotów w 50% wyższych, aniżeli w roku 1936. Podobny wzrost sprzedaży samochodów stwierdza się również w innych ośrodkach Polski. Przemysł samochodowy zagraniczny orientuje się widać w koniunkturze motoryzacyjnej w Polsce, jeżeli w niespotykanym dotychczas stopniu zgłasza swój udział w nadchodzących Targach Poznańskich. Już dziś, choć do terminu Targów Poznańskich jest jeszcze pełnych 3 miesiące, dyrekcja Targów musiała przeznaczyć dla przemysłu samochodowego całą Halę Ciężkiego Przemysłu. A jest to hala największa w Polsce. Dotychczas poza przemysłem samochodowym w hali tej widzieliśmy przemysły pokrewne, jak przemysł samolotowy, opony, rowery, części składowe samochodów itp. W roku bieżącym Halę Ciężkiego Przemysłu zajmą wyłącznie samochody i motocykle.

Jak widzimy więc, salon samochodowy na tegorocznych Targach Poznańskich zapowiada się **ponad wszelkie oczekiwania. (o)** **W. D.**

Nowy gmach P. K. O. w Katowicach

Jeszcze w 1935 roku donosiliśmy, że Pocztowa Kasa Oszczędności zamierza wybudować własny gmach dla oddziału w Katowicach — Obecnie dowiadujemy się, że P. K. O. nabyła przy ul. Piłsudskiego w pobliżu teatru dużą realność, po której zburzeniu zamierza wybudować w tem miejscu reprezentacyjny gmach biurowy i mieszkalny.

Dotychczasowe pomieszcze P. K. O. nie odpowiada już wymogom, jakie stawia się tego rodzaju budowlom, o charakterze użytkowo-reprezentacyjnym. W gmachach wszelkiego rodzaju instytucyj kredytowych i ubezpieczeniowych kładzie się bowiem duży nacisk na stronę zewnętrzną, ażeby wywrzeć odpowiednie wrażenie i wzbudzić zaufanie u klienta. Dlatego nowy katowicki gmach PKO. będzie prawdopodobnie śladem wielu innych budowli, jak naprz. 10-cio piętrowy budynek stalowo-szkieletowy K. K. O. w Chorzowie, 16-to piętrowy gmach Tow. „Prudential" w Warszawie itd. gmachem prawdziwie monumentalnym, może najwyższym w Katowicach. Spodziewamy się, że miastu naszemu przybędzie jeszcze jeden drapacz chmur, który uzupełni sylwetkę miasta i nada swoisty nowoczesny akcent przemysłowej stolicy Polski.

Zapowiedziana budowa nowego gmachu P. K. O. w Katowicach **wzbudziła powszechne zainteresowanie i z niecierpliwością oczekujemy jaknajszybszej realizacji zapowiedzianych planów.**

O całkowite uruchomienie kop. Szyby Jankowice w Boguszowicach

Boguszowice, 26. I.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Boguszowicach wiec protestacyjny obywateli Boguszowic i licznych sąsiednich gmin przeciwko unieruchomieniu tamt. kopalni. Wspomniana kopalnia przed kilku laty pracowała pełną parą i ztrudniała przeszło 2000 robotników. Następnie jednak rzekomo z powodu nierentowności została unieruchomiona i obecnie jest w ruchu tylko w okresie zimowym i zatrudnia 650 ludzi. Na wiecu, na który przybyło około 700 osób uchwalono rezolucję, której tekst podajemy poniżej:

„Zebrani w dniu 23 stycznia br. w Boguszowicach obywatele gmin Boguszowice, Gotartowice, Rowień, Jankowice, Roj, Świerklany i Kłokocin stwierdzają, iż na kopalni „Szyby Jankowice" mimo znacznej w Polsce a szczególnie na Śląsku poprawy gospodarczej — nie zmieniło się nic na lepsze i krzywda, jaka spotkała tut. ludność nie została dotąd naprawiona. W trosce o los byłych robotników i tych tysięcy osób, dla których wspomniana kopalnia była dotąd jedyną żywicielką, zwracają się zebrani do odnośnych władz z jak najgorętszą prośbą, aby zechciały zająć się losem ciężko dotkniętych rodzin i poczyniły odpowiednie kroki, aby kopalnia „Szyby Jankowice" uzyskała takie warunki, któreby pozwoliły na ponowne jej uruchomienie. Zdobycie chleba dla kilkotysięcznej ludności zamieszkałej w południowo-zachodnim rewirze Rzeczypospolitej powinno leżeć w interesie Rządu i odnośnych władz. Zebrani z ufnością składają swój dalszy los w ręce Pana Wojewody Dra Grażyńskiego i wierzą, że uczyni wszystko, żeby zmienić dotychczasowy stan na zagrożonej kopalni.

Obrona Berlina przeciw atakom z powietrza

Berlin, 26. I.

Schrony podziemne w Berlinie na wypadek ataków lotniczych mogą obecnie pomieścić przeszło milion ludzi. Są to schrony specjalnie budowane, niektóre niemal zbytkownie. Posiadają one nawet sale do przedstawień, prysznice i izby z tlenem. Przez odpowiednie przeróbki uskuteczniono w piwnicach różnych gmachów i domów prywatnych, oraz przez budowę nowych schronów specjalnych władze tutejsze chcą w przeciągu 2-3 lat zabezpieczyć całą ludność stolicy, wynoszącą obecnie przeszło 4 miliony.

Na zdjęciu naszym fragment z pracy otwartego onegdaj w Zakopanem pierwszego w Polsce Wysokogórskiego Obserwatorium Meteorologicznego na Kasprowym Wierchu. Widzimy obserwatora w czasie badania notowań barografu i wiatromierza.

KURS STENOGRAFII POLSKIEJ

(=) Z dniem 1 lutego br. organizuje Tow. Stenograficzne „Piast" w Chorzowie nowy kurs stenografii polskiej i pisania na maszynach — Wpisy na kurs przyjmuje się codziennie od godziny 17—18 w gimnazjum państwowym w Chorzowie, przy ul. Powstańców.

Świętochłowice

UWAGA BEZROBOTNI Z PIEKAR ŚL.

(Ś) Przekazy na węgiel dla bezrobotnych wydawane będą w miejscowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy już w najbliższych dniach

DZIECKO UDUSIŁO SIĘ POD PIERZYNĄ

(Ś) W dniu 25 bm. lekarz dr M. powiadomił policję chorzowską o wstrząsającym wypadku. Lekarz zeznał, że został wezwany do dziecka niejakiego Pająka w W. Dąbrówce. Lekarz, przybywszy na miejsce stwierdził jednak, że dziecko już nie żyje. Z opowiadania żony Pająka Marii dowiedział się, że dziecko zginęło tragiczną śmiercią. Matka ułożyła się do snu kładąc obok siebie do łóżka swego 2-miesięcznego synka Józika. W nocy dziecko obsunęło się z poduszki pod pierzynę. Śpiąca twardo matka nie słyszała ksztuszącego się maleństwa. Nad ranem po obudzeniu się matka stwierdziła, że dziecko jej nie żyje. Maleństwo udusiło się pod pierzyną. O wypadku powiadomiono prokurature

Pszczyna

CZY ŚL. FUND. GOSPODARCZY PRZYZNA PSZCZYNIE KREDYT NA ODNAWIANIE DOMÓW?

(P) W związku z notatką naszą z ubiegłego tygodnia pt. „O tani kredyt na remont domów w Pszczynie" zgłosiła się do przedstawiciela naszego delegacja interesowanych obywateli, udzielając szereg bliższych i ciekawych wyjaśnień. Okazuje się, że nędza mieszkaniowa w Pszczynie jest coraz większa. Obecnie jest zapotrzebowanie na z górą 200 mieszkań. Wiele mieszkań staje się niezdatnych do użytku i wymaga gruntownego remontu. Dowiadujemy się, że interesowani od trzech lat już starają się indywidualnie jak i za pośrednictwem władz miejskich i KKO. o przydzielenie Kom. Kasie Oszczędności w Pszczynie taniego kredytu ze Śl. Funduszu Gosp. na odnawianie domów, lecz jak dotąd bezskutecznie.

NIEUDAŁA UCIECZKA Z WIĘZIENIA.

(P) Józef Koza, odsiadujący w więzieniu mikołowskim karę za kradzież stęsknił się za wolnością i w towarzystwie dwóch kolegów celi a to Kromki i Koszeli usiłował zbiec. W tym celu więźniowie wybili potężną dziurę w murze zewnętrznym celi przez którą przedostali się na zewnątrz. Tu jednak zostali przytrzymani przez strażnika i ostatecznie Koza zamiast wolności **zyskał tylko dodatkowych 6 tygodni aresztu.**

Rybnik

KATASTROFA SAMOCHODOWA

(R) We wtorek, w godzinach popołudniowych wydarzyła się na szosie w Stanowicach katastrofa samochodowa, która na szczęście nie pociągnęła ofiar w ludziach. Szofer Fryderyk Jung z Niewiadomia prowadzący własny samochód ciężarowy, załadowany towarem przy wymijaniu furmanki uderzył o przydrożne drzewo, wskutek czego złamała się przednia oś i samochód wpadł do rowu. Znajdujące się w samochodzie trzy osoby wyszły z katastrofy bez szwanku.

Skazanie defraudanta z Jastrzębia

Na wokandzie sądu okręgowego w Rybniku znalazła się w dniu 25 bm. ciekawa sprawa przeciwko b. urzędnikowi pocztowemu Antoniemu Spandlowi z Jastrzębia, oskarżonemu o defraudację kwoty 7000 zł na szkodę urzędu pocztowego w Jastrzębiu Zdroju. Defraudacyj tych Spandel dopuszczał się systematycznie na przestrzeni lat 1934—37. Nagła rewizja, przeprowadzona przez naczelnika okręgowego z Rybnika w jastrzębskim urzędzie pocztowym, przyczyniła się do wykrycia defraudacyj Spandla.

Oskarżony był znany w okolicy z swego hulaszczego trybu życia. Często widziano go w kawiarniach w towarzystwie kobiet. Początkowo mniemano, że na hulanki te Spandel bierze pieniądze od swych zamożnych rodziców, którzy posiadają większe gospodarstwo w okolicy Jastrzębia. Przełożeni oskarżonego zaczęli w końcu podejrzewać go o defraudacje. Już wspomnieliśmy, nagła rewizja ujawniła defraudacje. Na podstawie zebranych dowodów i częściowego przyznania się oskarżonego ustalono, że kwota zdefraudowanych przez Spandla pieniędzy wynosi 7000 zł. Po wykryciu defraudacyj Spandel, czując, że ziemia pali się mu pod nogami, uciekł do Czechosłowacji, skąd jednak po pewnym czasie wrócił do Polski i ukrywał się w Wiśle. Tam ujęła go policja i odstawiła do aresztu w Jastrzębiu. W areszcie usiłował Spandel popełnić samobójstwo przez przecięcie żył, w czym mu jednak przeszkodzono. Defraudacyj Spandel dopuszczał się systemem „łańcuszkowym". Większą część zdefraudowanych pieniędzy pokryli rodzice oskarżonego. Pozostało jeszcze do pokrycia około 1600 zł. Sąd po przeprowadzeniu rozprawy skazał niesumiennego urzędnika na 2 lata i 2 miesiące bezwzględnego więzienia i 5 lat utraty praw obywatelskich i honorowych. Zasądzonego z miejsca odprowadzono do więzienia.

Wiadomości gospodarcze

NOTOWANIA WARSZAWSKIEJ GIEŁDY PIENIĘŻNEJ

z dnia 26 stycznia:

WALUTY: Dolary ameryk. 527.50 525, kanadyjskie 527 524.50, floreny hol. 294.82 293.10, franki franc. 17.40 16.90, franki szwajcarskie 122.20 121.40, funty ang. 26.45 26.29, guldeny gd. 100.20 99.80, korony czeskie 17.60 16.90, duńskie 118.09 117.25, norweskie 132.58 131.90, szwedzkie 136.23 135.23, liry włoskie 21.80 21.00, marki niemieckie 112.0 0108.00, szyl. austr. 99.20 98.20, Tel Aviv 26.20 25.95.

POŻYCZKI POLSKIE w Nowym Jorku: Dillonowska 60.00, stabilizacyjna 79.00, dolarowa 65.50, warszawska 60.25.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH

z dnia 26 stycznia 1938 r.

Ceny rozumieją się za towar standartowy, uzgl. średniej jakości za 100 kg w handlu hurtowym parytet wagon Katowice, przy dostawie bieżącej.

Ceny orientacyjne: Pszenica czerwona twarda 28.75—29.25. Pszenica jednolita 28.25—28.75. Pszenica zbierana 27.75—28.25. Żyto 23—23.50. Jęczmień przemiałowy 19.50—20. Jęczmień pastewny 19—19.25. Owies jednolity 22.75—23.25. Owies zbierany 21.75—22.25. Kukurydza 2150—21.75. — Mąka pszenna gat. I wyciągowa 0—30 proc. 43—45, gat. I 0—50 proc. 41.50—43, gat. I-A 0—65 proc. 40.50—41.50, gat. II 30—65 proc. 32—33, gat. II-A 50—65 proc. 28.50—29.50, gat. III 65—70 proc. 26—26.50, pastewna 17.25—18.25, razowa 0—95 proc. 34—31.50, żytnia gat. I 0—50 proc. 33.25—33.75, gat. I 0—65 proc. — 32.25—32.75, gat. II 50—65 proc. 22.75—23.25, razowa 0—95 proc. 28—28.25. Mąka z emulaczana superior 32.50—33.50. Otręby pszenne grube przem. stand. 16.50—17, średnie 15.50—16, miałkie 15—15.50, żytnie 15—15.50. Hreczka — 19.50—20. Groch polny 26.50—27.50. Groch Wiktoria 29—31. Fasola biała 27.50—28.50. Fasola krasa 26—27. Wyka 20—21. Peluszka 25—26. Łubin żółty 17.25—17.75. Łubin niebieski 16.75—17.25. Seradela 36—38. Mak 92—94. Koniczyna czerwona bez kanianki 135—145, biała 200—240, szwedzka 250—270, żółta 80—90. Rajgras angielski 70—80. Tymotka 50—60. Buraki eckendorfskie żółte — 60—70, czerwone 90—100. Kuchy lniane 22—22.25. Kuchy rzepakowe 18.50—19. Śrut sojowy 24.75—25.75. Śrut z pestek palmowych 19—21 proc. w tym 1 proc. tłuszczu 16—16.50, słonecznikowy extrah. 34—36 proc. 18—19, lniany 35—36 proc. 21—21.50. Słoma prasowana 7—8. Siano łąkowe 9—10. Siano koniczyna 11—12. — Ogólny obrót 1,595 ton.

Z CENTRALNEJ TARGOWICY W MYSŁOWICACH.

Na Centralną Targowicę w Mysłowicach spędzono od dnia 18—24 bm. 1895 sztuk zwierząt i płacono za 1 kg żywej wagi za STADNIKI: pełnomięsiste, wyrosłe najwyższej wartości rzeźnej 58—65, pełnomięsiste młodsze 49—57, miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 40—43. JAŁÓWKI I KROWY: pełnomięsiste wytuczone krowy, i jałówki najwyższej wartości rzeźnej do lat 7-miu 63—70, starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki 56—62, miernie odżywione krowy i jałówki 47—55, licho odżywione krowy i jałówki 40—46. CIELĘTA: najprzedniejsze cielęta tuczone 81—90, średnie tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki 71—80, mniej tuczone cielęta i dobre ssaki 61—70, licho ssaki 55—60. ŚWINIE: tuczone ponad 150 kg żywej wagi 116—120, pełnomięsiste od 120—150 kg żywej 96—105, pełnomięsiste od 50—100 kg żywej wagi 85—95. **wagi 106—116, pełnomięsiste od 100—120 kg żywej wagi**

Życie sportowe i wychowanie fizyczne

Sukces polskich hokeistów w Szwajcarii

Polacy remisują z HC Arosa zasiloną Kanadyjczykami

We wtorek popołudniu polska reprezentacja hokejowa rozegrała ostatni mecz na swoim tournee po Szwajcarii w Arosie z miejscową HC Arosa, osiągając wynik remisowy 3:3 (1:1, 1:2, 1:0).

Szwajcarzy, którzy niedawno zremisowali z reprezentacją Kanady, wystawili przeciwko Polakom bardzo silny skład wzmocniony Kanadyjczykami: Duerlingiem (który grał na wszystkich meczach przeciwko Polsce) i Forsythem. W bramce naszych przeciwników wystąpił Rudolf z Berna. Wreszcie w skład drużyny wchodził Lonrer z Zurychu.

Polacy wystąpili bez Marchewczyka, który jeszcze nie wyzdrowiał po kontuzji odniesionej w Bazylei. Na jego miejsce kierownictwo drużyny wystawiło Michalika, a w drugim ataku miejsce Michalika zajął Staniszewski.

Gra była bardzo szybka, ostra i emocjonująca. Drużyna polska grała bardzo dobrze, utrzymując z tak silnym przeciwnikiem przez cały czas grę otwartą. Bardzo dobrze wypadła kombinująca razem para Król — Zieliński. Wyróżnił się również Burda.

Bramki dla Polski zdobyli Wołkowski, Burda i Zieliński, a dla Szwajcarów Kanadyjczycy.

Po tym meczu Polska reprezentacja hokejowa wraca do kraju.

KTO WYJEDZIE NA NARCIARSKIE MISTRZOSTWA WĘGIER?

W czwartek wyruszy z Krakowa druga ekspedycja narciarska Polski na międzynarodowe mistrzostwa Węgier. W skład drużyny wejdą prawdopodobnie Bochenek, Jan Marusarz, Orlewicz i Schindler. Kierownikiem drużyny będzie dr Załuski.

NOWA LISTA POLSKICH MIĘDZYNARODOWYCH SĘDZIÓW NARCIARSKICH.

Na wniosek Polskiego Związku Narciarskiego Międzynarodowa Federacja Narciarska zatwierdziła następującą nową listę międzynarodowych sędziów polskich: inż. Bobkowski Aleksander, dr Bonecki Aleksander, red Faecher Stanisław, Górski Stanisław, Loteczka Roman, dr Macudziński Bolesław, inż. Schneie Kazimierz, dr Szatkowski i Henryk, dr Załuski Kazimierz, płk. Ziętkiewicz Władysław.

NACZELNA MAGISTRATURA LEKKOATLETYCZNA OBRADOWAĆ BĘDZIE W PARYŻU.

Kongres Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej, który miał się odbyć w Londynie, jak komunikuje Międzynarodowa Federacja został przeniesiony do Paryża. Odbędzie się on definitywnie w dniach 28 lutego i 1 marca.

W dniach 25 do 27 lutego obradować będzie również w Paryżu Komisja rekordów i komisja regulaminowa Federacji.

PRASA ANGIELSKA O MISTRZOSTWACH ŚWIATA W TENISIE STOŁOWYM.

W poniedziałek rozpoczęły się w Londynie mistrzostwa świata w tenisie stołowym. Z tej okazji prasa angielska obszernie omawia formę poszczególnych zawodników i ich szanse w indywidualnych rozgrywkach.

„Daily Herald" uważa, że zawodnik polski Erlich będzie najgroźniejszym przeciwnikiem dla extra klasy światowej. Erlich już w pierwszym dniu turnieju spotka się z mistrzem Ameryki Schiffem i dziennik uważa, że mecz ten będzie najbardziej emocjonujący.

„Daily Telegraph" twierdzi, że walka o tytuł mistrza świata rozegra się pomiędzy Erlichem, Barną, Schiffem, Bergmannem i Bellakiem.

NAPRZÓD GRA W NOWYM BYTOMIU.

W niedzielę 30 bm. gości w Nowym Bytomiu mistrz jesienny Ligi Śląskiej Naprzód z Lipin, który zmierzy się w spotkaniu towarzyskim z miejscową Pogonią — mistrzem jesiennym swej grupy. Wobec tego, iż obydwie drużyny wystąpią w najsilniejszych swych składach zapowiadają się sensacyjnie i budzą zrozumiałe zainteresowanie. Początek meczu o godz. 14.

NOWY ZARZĄD K. S. 27 ORZEGÓW.

W niedzielę 23 bm. odbyło się doroczne zwyczajne walne zebranie K. S. 27 Orzegów. Wybrano zarząd na rok 1938 w osobach pp. prezes: inż. Zagóra, I wiceprezes: inż. Ziemięcki, II wiceprezes: Wanaura, sekretarz: Ratner, sekr. sekcji piłki nożnej: Smarzoch, skarbnik: Skrzypiec, kier. sportu: Bytom.

Z SEKCJI BOKSERSKIEJ K. S. 06 MYSŁOWICE.

Na walnym zebraniu sekcji bokserskiej KS. 06 Mysłowice utworzył się następujący skład zarządu: kier. sekcji: Lesznik Bernard i Uliczka Franciszek, sekr. Piechota Konrad, kier. techn. Tasarek Leon i Gniecka Paweł, gospodarz Bogdol Józef, kier. młodzieży Kowalski Tadeusz, ławnicy Uliczka Franciszek i Kiedroń Franciszek. Wszelką korespondencję kierować należy pod adresem Lesznik Bernard, Mysłowice, ul. Oderskiego 1.

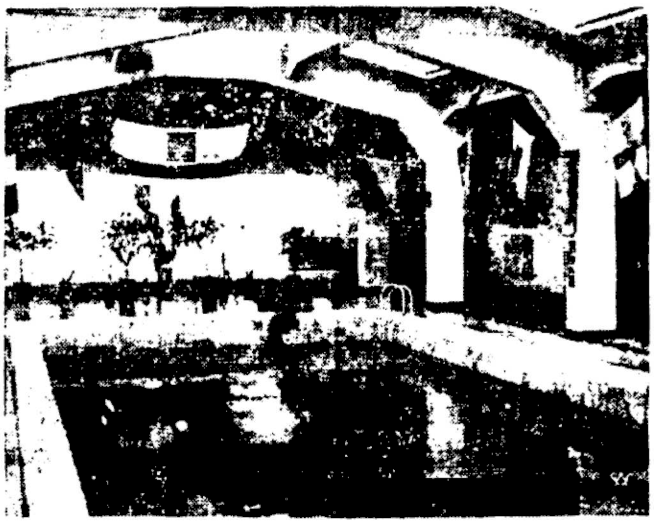

Na zdjęciu naszym pierwszy w Gdyni basen pływacki, wybudowany ostatnio w gmachu Państwowej Szkoły Morskiej.

Polacy startują jedynie w konkurencjach klasycznych

Jak już donosiliśmy, w poniedziałek późnym wieczorem wyjechała z Krakowa polska ekspedycja narciarska na międzynarodowe zawody w Garmisch-Partenkirchen. Kierownikiem drużyny jest wiceprezes P. Z. N. dr Bonecki. W skład drużyny weszli Bronisław Czech, Bronisław Marusarz, Karpiel, Matuszny, Wnuk i Wowkonowicz. Polacy narciarze startują jedynie w konkurencjach klasycznych. Start Czecha i Marusarza w biegach zjazdowych został odwołany z powodu niedostatecznego treningu zjazdowego. Drużyna polska nie weźmie również udziału w sztafecie 4×10 km, gdyż w tej konkurencji startują jedynie Niemcy.

Polska zwycięża Niemcy i przegrywa z Ameryką

na mistrzostwach świata w tenisie stołowym w Londynie

W dalszych rozgrywkach o mistrzostwo świata w tenisie stołowym, odbywającym się w Londynie, Polska poniosła dotkliwą porażkę, przegrywając z Austrią 0:5.

Polacy zaprezentowali się bardzo słabo. Żaden z naszych zawodników nie wygrał swego meczu, nawet Arlich nie umiał pokonać swych doskonałych przeciwników, mistrza świata Bergmanna i Liebstera.

Inne wyniki przedstawiają się następująco:

Austria — Irlandia 5:0, Anglia — Walia 5:0, Litwa — Holandia 5:0, Czechosłowacja — Egipt 5:0, Ameryka — Niemcy 5:2, Belgia — Egipt 5:0, Austria — Niemcy 5:1, Niemcy — Irlandia 5:1, Łotwa — Walia 5:0, Węgry — Belgia 5:0, Francja — Jugosławia 5:2, Węgry — Jugosławia 5:1, Czechosłowacja — Holandia 5:0, Ameryka — Walia 5:0, Anglia — Łotwa 5:0, Ameryka — Anglia 5:1, Litwa — Francja 5:4, Jugosławia — Belgia 5:1, Węgry — Francja 5:3, Czechosłowacja — Litwa 5:2, Holandia — Egipt 5:4.

W rozgrywkach drużynowych o mistrzostwo świata pań, wyniki były następujące: Austria — Holandia 3:0, Czechosłowacja — Austria 3:1, Walia — Francja 3:0.

* * *

We wtorek w dalszych rozgrywkach o mistrzostwo świata w tenisie stołowym, Polska rozegrała mecz z Niemcami, bijąc ich po ciężkiej walce 5:3. Trzy mecze wygrał Erlich, a dwa Schif. Obie drużyny walczyły niesłychanie zaciekle i do ostatniej chwili wynik meczu był pod znakiem zapytania.

W drugim spotkaniu Polska przegrała z drużynowym mistrzem świata Stanami Zjednoczonymi 2:5. Amerykanie górowali znacznie i jedynie Erlich zdołał rozstrzygnąć dwa spotkania na korzyść Polski. Wszyscy inni nasi zawodnicy przegrali swoje walki.

Tilden najlepszym tenisistą świata

Słynni tenisiści zawodowi Anglik Perry i Amerykanin Vines ułożyli niezmiernie ciekawe listy najlepszych rakiet świata, zarówno zawodowych, jak i amatorskich.

Na pierwszym miejscu obaj umieszczają Tildena, twierdząc, że jest on niewątpliwie najlepszym tenisistą świata zarówno wśród amatorów, jak i zawodowców w okresie ostatnich 17 lat. Pierwsza rakieta świata amatorów Amerykanin Budge znajduje się na liście Vines na 5 miejscu, a na liście Perry'ego nawet na 6. W obu listach zwraca uwagę, co jest najbardziej charakterystyczne, zupełne pominięcie von Cramma, Henkla i Bromwicha, którzy odnieśli tak wielkie sukcesy na ostatnich turniejach w Australii. Nüsslein i Koželuch zajmują ostatnie miejsca, a Parker-Pajkowski, Mac Grath i Austin zostali pominięci na korzyść Johnstona. Świadczy to o wybitnej stronniczości obu list.

Lista Perry'ego: 1) Tilden (Ameryka), 2) Vines (Ameryka), 3) Johnston (Ameryka), 4) Lacoste (Francja), 5) Cochet (Francja), 6) Budge (Ameryka), 7) Borotra (Francja), 8) Nüsslein (Niemcy), 9) Crawford (Australia), 10) Patterson (Australia).

Lista Vinesa: 1) Tilden, 2) Perry, 3) Johnson, 4) Lacoste, 5) Budge, 6) Borotra, 7) Cochet, 8) Nüsslein, 9) Kozeluch (Czechosłowacja), 10) Crawford.

Skrzynka radiowa

Humor lwowski w nowej szacie

Nie ulega wątpliwości, że Lwów reprezentował na fali radiowej prawdziwy, zdrowy humor, który przez kilka lat zamknięty był w ramach t. zw. „Wesołej lwowskiej fali". Od czasu jednak zlikwidowania tej miłej audycji, humor radiowy nadawały wszystkie niemal rozgłośnie; nie zastąpiły one jednak, nawet w części, dobrej „lwowskiej fali". „Kukułka wileńska", czy też „Syrena warszawska" — dwie jeszcze „wesołe skrzynki radiowe" — były częściej raczej nieudałe, niż dobre. Po „zakorkowaniu" humoru lwowskiego obie te wesołe audycje poszły na podbój serc słuchaczów; nie stanęły na takim poziomie aby mogły zastąpić humor radiowy lwowski z jego pysznymi „batiarami", Szczepkiem i Tońkiem i resztą doskonałego zespołu.

Po długiej przerwie, wesoła lwowska fala odżyła. Ale odżyła już w innej formie i w innej zupełnie szacie. Audycja nosi obecnie nazwę „Ta joj!". Miła to i bardzo dobrana firma lwowskiego zespołu, którym kieruje p. Budzyński, ale z tą zmianą firmy nastąpiło też zupełne „przenicowanie twarzy" jak wyraził się obywatel „Humor w drugiej audycji, zatytułowanej „Liga obrony humoru", nadawanej w ub. niedzielę. — „Ta joj!" grupuje wielu wykonawców ról z dawnej „wesołej fali"; są m. in. Szczepko i Tońko. Ale jednak to przenicowanie lwowskiej fali ma w sobie coś istotnie tylko przenicowanego. Nie jest to już audycja świeża, nowa, jest, jak właśnie bardzo trafnie określił p. Budzyński, przenicowana.

Drugi popis „Ta joj!" miał charakter raczej smutny niż wesoły, choć przecież jest to audycja lwowskich wesołków. Opłakiwano krokodylimi łzami humor, satyrę i śmiech i wyśpiewywano na rzewną nutę melodie o potędze czerwonego ołówka i nożyc cenzora. Żądanie wznowionej wesołej fali wyłuszczone zostało głośno i dobitnie przez obywatela „Humora", pod postacią którego występował p. Budzyński. Żądanie to brzmiało mniej więcej tak: my chcemy, aby natychmiast zwolniono z kryminału satyrę, dowcip i śmiech!

Wielotysięczna rzesza słuchaczów i sympatyków wesołej fali lwowskiej, dołączą się całym sercem do tego żądania.

W tę samą niedzielę Warszawa nadała świetną komedię Aleksandra Fredry „Zemsta". Ponieważ kierownik biura studiów Polskiego Radia, p. Krzysztof Ejdziatowicz zwrócił się do słuchaczów z gorącym apelem o podzielenie się swoimi uwagami na temat nadanej audycji z kierownictwem radia, poświęcimy jeszcze tej sprawie kilka słów.

„Zemsta", odegrana od początku do końca przed mikrofonem radia, trwała półtorej godziny. Było to, zdaje się, pierwsze słuchowisko w radiofonii polskiej, które zajęło w programie tak znaczną ilość czasu. I dlatego była to audycja eksperymentalna. Polskie Radio chciało wypróbować, czy słuchacz będzie zadowolony z takiej — bądź co bądź — wspaniałej biesiady, czy też odniesie się do niej raczej krytycznie.

Nie ulega kwestii, że w słuchowisko to włożono wiele pracy i wysiłków. Gra artystów — asów teatru polskiego z genialnym Jaraczem na czele, była wspaniała i zachwycająca. A jednak „Zemsta" raczej nie udała się. Człowiek, który nie jeden raz widział tę wspaniałą sztukę fredrowską na scenie, odniósł tutaj, przy słuchaniu „Zemsty" w formie słuchowiska radiowego, takie wrażenie, jakby był w teatrze, ale przez cały czas zwrócony do sceny plecami. „Zemsta" odegrana przed mikrofonem, nie przemawiała do słuchacza tak, jak przecież Fredro przemawia do widza w teatrze, nie zachwycała go. Poza tym, półtorej godziny — to stanowczo za dużo. Pod koniec „Zemsta", trzymająca uwagę widza teatralnego do ostatka, tutaj, przy odbiorniku, nużyła słuchacza. Filmowy charakter słuchowiska — bez przerwy od początku do końca — sądzimy, nie jest zbyt szczęśliwie pomyślany dla takiej audycji.

MAR-JAR.

Zawody lekkoatletyczne w Katowicach

W Katowicach odbyły się pierwsze w sezonie zimowe zawody lekkoatletyczne, zorganizowane przez chorzowski „Stadion". Zawody zgromadziły około 70 zawodników.

Wśród pań w kuli wygrała Swatkówna 8,92, w skoku w dal Kałużowa 4,43, a w skoku wzwyż Mermelówna 1,38,5.

Wśród panów Kapinos uzyskał w skoku wzwyż 1,71, Kozubek rzucił kulą 12,65, Chmiel skoczył w dal z rozbiegiem 6,66 a z miejsca 2,88. W skoku o tyczce Bankowiak wygrał niespodziewanie z Muchą wynikiem 3.50.

Poza tym odbyły się zawody juniorów przy czym na wyróżnienie zasługują wyniki: Haparty w skoku wzwyż 1,70 i Kaszty w rzucie kulą 13,86.

Polak w reprezentacji piłkarskiej Francji

Coraz częściej nazwiska polskie ukazują się na oficjalnych listach reprezentacyj sportowych różnych państw.

Jak się dowiadujemy, Francuski Związek Piłki Nożnej uwzględnił w ustalonym ostatnio składzie reprezentacji piłkarskiej, emigranta polskiego, Powolnego. Polak wziął już udział w meczu treningowym wykazując doskonałą formę. Reprezentacja Francji, w skład której wszedł Powolny, wliczyć będzie z [illegible].

Powolny jest już piątym z [illegible] m, powołanym w skład oficjalnej reprezentacji piłkarskiej Francji. Przed Powolnym grali już w drużynie państwowej Francji Wawrzyniak, Kowalczyk, Nowicki i Snella.

Stan pogody.

Lotnik przed wylotem zapytuje następne lotnisko o pogodę i warunki lotu.

Obsługujący aparat lotniska:

— Fatalne — nawet ptaki chodzą pieszo...

„Parlament proletariacki” bez proletariatu

Dzienniki moskiewskie z 15 bm. ogłaszają sprawozdanie przewodniczącego komisji mandatowej Rady Związkowej — Szczerbakowa, oraz przewodniczącego takiej samej komisji Rady Narodowości — Nurpeisowa, charakteryzujące skład personalny dwóch izb t. zw. parlamentu sowieckiego (obie izby stanowią razem Radę Najwyższą). Najbardziej godne uwagi jest to, że wśród nowych prawodawców kraju, w którym się mówi o „dyktaturze proletariatu” — tego proletariatu nie ma. Według referatu Szczerbakowa, który podał wiadomości o pochodzeniu socjalnym 546 posłów, robotników jest 247, chłopów 130, urzędników-inteligentów 169. Zdawałoby się tedy, że najliczniejszych przedstawicieli posiada w Radzie Związkowej warstwa robotnicza; tymczasem wystarcza pobieżny chociażby rzut oka na obliczenia referenta Szczerbakowa, by przekonać się, że ci przedstawiciele dawno utracili związek z tym „proletariatem”, który mają reprezentować. Pochodzenie socjalne jest pojęciem dość nieokreślonym w ZSRR. Że ktoś się podawał zgodnie, a często przez karierowiczostwo niezgodnie z prawdą, za „dziedzicznego proletariusza”, niczego nie dowodzi, prócz sprytu życiowego i zdolności przystosowania się. Swoiste to „szlachectwo sowieckie” teraz już mniej zdobi człowieka w ZSRR, ale jeszcze po wyjściu ze szkoły zawodowej przez kilka lat pracował jako robotnik lub majster. Decydująca dla określenia rzeczywistego oblicza parlamentu sowieckiego jest obecna przynależność posłów do poszczególnych warstw społecznych, ich właściwy zawód, z którym się zrośli. Oto okazuje się, że z 247 deputowanych-robotników „201 zatrudnionych jest jako funkcjonariusze na stanowiskach partyjnych, sowieckich, gospodarczych, wojskowych i społecznych”. Są to po prostu urzędnicy w olbrzymim sowieckim aparacie administracyjnym, gospodarczym czy partyjnym, albo też oficerowie i komisarze armii i floty. Ponadto Szczerbakow wskazał na dużą ilość funkcjonariuszy komisariatu spraw wewnętrznych wśród deputowanych, nie podając jednak konkretnej cyfry. Pozostaje tedy na 569 deputowanych do Rady Związkowej **36 prawdziwych robotników, którzy pracują w fabrykach i kopalniach.** Byłoby to niewiele, lecz nawet ta garstka oderwana jest od proletariatu, a rzeczej przezeń szczególnie znienawidzona. Wszyscy z tej grupy 36 to „stachanowcy”. A „stachanowiec” jest człowiekiem odrębnej kasty w sowieckim przemyśle i transporcie; jest formą przejściową od wykwalifikowanego robotnika do instruktora — (mniej lub więcej prymitywnej) tayloryzacji. Tak wybitni „stachanowcy” są już wszyscy instruktorami tayloryzacji, o ile nie awansowali na wyższe kierownicze stanowiska w przemyśle. Z pierwszej izby „parlamentu sowieckiego starannie wymieciono t. zw. proletariat. Tak samo wymieciono go z drugiej izby z t. zw. Rady Narodowości, która składa się jakoby z 218 robotników, 200 chłopów i 156 urzędników oraz przedstawicieli inteligencji pracującej (razem 574 posłów). Z tych 218 zafałszowanych proletariuszów 152 „jest na stanowiskach kierowniczych państwowych i społecznych.” Oznacza to, jak wskazaliśmy poprzednio, że są urzędnikami i to przeważnie wyższymi, w aparacie administracyjnym czy wojskowym. Pozostawałoby zatem, wg. obliczeń Nurpeisowa, referenta komisji Rady Narodowości, 76 prawdziwych robotników. Z jego dalszych wywodów dowiadujemy się, że takich „robotników od warsztatu” jest tylko 70. Nie możemy zaglądać do głębin sowieckiej arytmetyki politycznej, więc przyjmujemy tę liczbę, stanowiącą mizerny odsetek ogólnej liczby posłów, bo 12 procent. Nurpeisow nie mówi, ilu „stachanowców” jest w Radzie. Niewątpliwie jednak ogromna większość, bo komisje wyborcze tylko takich kandydatów na posłów dobierały. Jeżeli odliczy się stachanowców, to zwykły robotników w Radzie może być 3 proc. do 4 proc., a może jeszcze mniej.

W ramach uroczystości 75-lecia Powstania Styczniowego, odbyła się w Łodzi uroczystość wmurowania tablicy pamiątkowej ku czci powstańców 1863 r. w muru starego Ratusza Łódzkiego. Tablicę ufundował Związek Ochotników Wojennych Armii Polskiej. Na zdjęciu Prezydent miasta p. Mikołaj Godlewski przemawia przy odsłoniętej tablicy.

KAŻDY ZARABIAJĄCY — POWINIEN POMÓC BEZROBOTNYM!

KINO DELTA CHORZÓW I.

Od czwartku dnia 27 stycznia
PAUL KEMP i ERNA SACK w filmie p. t.

GWIAZDA RIWIERY

[illegible]

PROMIENIE ZAGŁADY

(?21)

KINO „COLOSSEUM”, CHORZÓW I

WOLNOŚCI 38

Od dziś piękny melodramat produkcji polskiej p. t.

„KRÓLOWA PRZEDMIEŚCIA”

w rolach głównych Grossówna, Żabczyński, Sielański.
II. film: Sensacyjno-egzotyczny film o awanturniczych przeżyciach w getcie z Kasby p. t.

„PEPE LE MOKO”

w rolach głównych Jean Gabin, Mireille Balin.

KINO „APOLLO” Chorzów I

Od czwartku dnia 27 stycznia:
MAGDA SCHNEIDER
Hans Söhnker — Paul Kemp
w przepięknej komedii wiedeńskiej p. t.

Muzyka dla Ciebie

Do tego wesoła farsa

Koniec Pani Chaney

z Joan Crawford — R. Montgomerry.

(9035)

PENSJONAT
„ŚLĄZACZKA”
K. Mączyńskiej
WISŁA
Telefon nr 66.

Dr med. J. Adler

specjalista chorób skórnych i wenerycznych przyjmuje
w Katowicach, Mickiewicza 10
I. piętro — Tel. 311-70
w godz. od 9—12 i od godz. 3—6
Operacje kosmetyczne i plastyczne
B. lekarz klinik berlińskich

Papiernia

poszukuje na stałe

liniarza

pierwszorzędnego fachowca

obznajmionego ze wszelkiego rodzaju liniaturami.

Wynagrodzenie i sprawa mieszkaniowa do omówienia. Oferty kierować do „Par” Polska Ag. Reklam, Katowice, Dyrekcyjna 10 pod „Liniarz”

ZAPOWIEDŹ

Podaje się do ogólnej wiadomości, że

1. krawiec Wiktor Kołoczek, kawaler, zamieszkały w Ligocie, powiat bielsko, syn kolejarza Jana Kołoczka i żony jego Marianny z Dzidów, ostatnia zmarła, pierwszy zamieszkały w Ligocie,

2. niezamężna Jadwiga Zofia Dzidzianka, bez zawodu, zamieszkała w Goczałkowicach Zdroju, córka chałupnika Józefa Dzidy i żony jego Jadwigi z Moroniów, pierwszy zmarł, ostatnia zamieszkała w Goczałkowicach Zdroju,

chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Goczałkowicach Zdroju i w dzienniku „Polska Zachodnia”.

Pszczyna, dnia 21 stycznia 1938 r.

URZĘDNIK STANU CYWILNEGO
(—) Plewnia. (201)

II. Km. 2269/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

1) Ogłaszam, że dnia 9 lutego 1938 r. o godz. 9-tej w Bielsku przy ul. Zamkowej nr 11 sprzedam w drodze publicznej licytacji następujące ruchomości:
25 różnych luster elektr. z lampami, 1 maszynę do pisania „Adler”.
Ruchomości te oszacowano na 1450,— zł.

II. Km. 2036/37

2) o godz. 9.30 w Bielsku przy ul. Grażyńskiego nr 29 b sprzedam następujące ruchomości:
szafę nową 3-działową, kredens kuchenny, stół kuchenny, szafkę na węgiel, aparat radiowy, kuchenkę gazową, ubranie granatowe męskie narciarskie, parę nart, piecyk większy, buciki, walizkę z futerałem, bluzkę wiatrówkę, 2 płaszcze letnie, tapczan, skrzypce z futerałem, ściankę w przedpokoju.
Ruchomości te oszacowano na 950,— zł.

II. Km. 74/38

3) o godz. 10-tej w Bielsku przy ulicy Grażyńskiego nr 15, wzgl. Młyńskiej nr 11 i którego nr 2 sprzedam następujące ruchomości:
większą ilość materii i większą ilość wełny.
Ruchomości te oszacowano na 113.210,90 zł

II. Km. 2382/37.

4) o godz. 11-tej w Bielsku przy ulicy Górskiej nr 12 sprzedam następujące ruchomości:
5 warsztatów stolarskich, 7 skrzynek wiszących, bufet kuchen., stół orzechowy, pokój dziecinny, witrynę na ścianę, szafkę, szafę nie-klejoną, prasę o-ramienną, piec wysoki, biurko małe, 3 krzesła wyściełane, 32 śruby żelaz., 2 stoliki do wysuszania, 18 blatów mahon., 3 dykty, różne deski.
Ruchomości te oszacowano na 1335,— zł.

II. Km. 2084/37

5) o godz. 12-tej w Mikuszowicach Śl. nr 16 sprzedam następujące ruchomości:
2 bryczki nową i starą, młocarnię ze sitami, sieczkarnię ręczną, sanki osobowe, 2 krowy czarne, jałówkę czerwono-białą, parę uprzęży wyjazdowej.
Ruchomości te oszacowano na 1770,— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bielsko, dnia 22 stycznia 1938 r.

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO
w Bielsku rewiru II
przy ul. Sienkiewicza 9. (173)

II. Km. 1571, 3038 i 3182/37.

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że w sobotę dnia 29 stycznia 1938 r. o godz. 10-tej sprzedam publicznie w Rybniku przy ul. Wodzisławskiej 18 następujące ruchomości:

1 biurko dębowe brunatne, 1 umywalnię z marmurową płytą i lustrem owalnym,
2 szafki nocne, 1 gramofon z 24 płytami,
44 tuziny mydła „la donna” a 4.00 zł,
2 lampki nocne,

oszacowane na łączną sumę zł 586,—.

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży 1/1 godz. przed rozpoczęciem licytacji.

(175) WRÓBLEWSKI, Komornik.

Tysięczne

rzesze codziennie z wielkiem zainteresowaniem czytają drobne ogłoszenia w największym i najskuteczniejszym organie ogłoszeniowym: Ilustrowanym Dzienniku Śląskim

w Polsce Zachodniej

II. Km. 596/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowskich Górach rewiru II. Kazimierz Zubr, mający kancelarię w Tarn. Górach, ulica Opolska nr 17, na podstawie art. 616 i 619 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 marca 1938 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Tarn. Górach sala nr 35 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Anny Bianu Kaczmarek z domu Dudłowska nieruchomości, składającej się z budynku mieszkalnego handlowego, II-piętrowego, masywnie wybudowanego, krytego papą, podpiwniczonego, szopy oraz gruntu o ogólnej powierzchni 500 m², położonej w Tarn. Górach przy ul. Zamkowej 10, zapisanego w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Tarn. Górach — Tarnowskie Góry tom I. wykaz L. 36.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 51.000,—, cena zaś wywołania wynosi zł 38.250,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 5.100.

II. Km. 1895/36

Dnia 19 marca 1938 r. o godz. 10.30 w Sądzie Grodzkim w Tarn. Górach sala 35 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Franciszka i Matyldy Skorów w Piasecznej nieruchomości, składającej się z budynku mieszkalnego, II-piętrowego, murowanego, chlewu, chlewików oraz stodoły, gruntu o ogólnej powierzchni 3.510 m², położonej w Piasecznej przy ul. Kościelnej, pow. Tarn. Góry, zapisanej w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Tarn. Górach — Piaseczna tom IV wykaz L. 115, a będącej własnością Franciszka i Matyldy Skorów.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 25.800,—, cena zaś wywołania wynosi zł 17.200,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 2.580.

Nieruchomości położone są w strefie nadgranicznej. Nabywca winien przed przystąpieniem do licytacji przedłożyć zezwolenie władzy administracyjnej na nabycie nieruchomości.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych względnie książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni i wszędzie od godziny 8—18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Tarn. Górach, ul. Opolska nr 17 sala nr 64.

Dnia 21 stycznia 1938 r.

(171) (—) *Zubr*, Komornik Sądu Grodzk.

POSAD POSZUKUJĄ

Biuralista, znający język polski i niemiecki, stenografię, pisanie na maszynie i obznajomiony wszelkimi pracami biurowymi szuka posady. Zgłoszenia do Adm. P. Z. pod „Pracowity” (208)

Młoda inteligentna panna, znająca księgowość pisanie na maszynie oraz wszelkie prace biurowe, poszukuje posady od zaraz. Łaskawe oferty do Adm. P. Z. pod „Język polski” (176)

KUPNA

Kupimy używaną kasę „National” w dobrym stanie. Zgłoszenia: Rybnik, skrytka pocztowa 25 (200)

Najwyższe ceny płacę za używane ubrania Katowice, telefon 353-42. (192)

SPRZEDAŻE

Dla rzeźni

i pp. rzeźników aparaty do uboju bydła „Radical” oraz naboje do tychże poleca po cenach fabrycznych „Maraton”, Katowice ul. Kościuszki 3. Na prowincję wysyłamy bez doliczania kosztów przesyłki. Żądać cenników. (207)

LOKALE

Poważna Instytucja poszukuje w centrum Katowic (w pobliżu rynku) lokalu biurowego o 8—10 pokojach. Możliwa zamiana zajmowanego obecnie 6-pokojowego lokalu na wzmiankowany wyżej lokal. Zgłoszenia: Katowice, skrytka pocztowa nr 324 (199)

Większą restaurację lub wyszynk poszukuje się w dzierżawie 5—6 tysięcy kaucji mogą być dane. Zgłoszenia do Adm. P. Z. pod nr „210”. (210)

Lokal dla związków z urządzeniem jest zaraz do wynajęcia. Informacje: Restaurator Mentel Cieszyn, ulica Niemiecka nr 5 (173)

NAUKA I WYCHOWANIE

SZKOŁA JĘZYKÓW Katowice, ulica Młyńska 22 przyjmuje nadal do 6. lutego wpisy na nowe kursy. (204)

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam zgubiony dokument oddziału w powstaniach śląskich Jana Zagórskiego, zamieszkałego w Zorach. Karol Zagórski. (205)

RÓŻNE

Za obdarowanie nas pieniędzmi na gwiazdkę dziękujemy dyrekcji Wspólnoty Interesów staropolskim „Bóg zapłać”. Wdzięczni inwalidzi dworu Lubzy w Brzezince. (202)

Dr. Leonard Metanomski, b. długoletni specjalista chorób skórnych weneryczuych i kosmetyki we Wiedniu, ordynuje obecnie w Katowicach przy ul. Kochanowskiego 3, telefon 356-03, godziny przyjęć 9,30—1 i 3—7. (58)